

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

Cena 20 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Telefon redakcji nocnej 29.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu  
Sekretariat czynny od godz. 3-6 po południu.

Przedsiębiorstwo Robót  
Inżynierskich i Budowlanych

**„KONSTRUKTOR”**

Sp. z ogr. odp.

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki Nr. 1. Telefon 60-28

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące  
w zakres budownictwa i inżynierji.

## Monumentalny gmach dla „Strzelca” w Krakowie

KRAKÓW, 17.12 (PAT). Pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego odbyło się w dniu 16 b. m. posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. Sekcja ta przeznaczyła dla Związku Legionistów Polskich grunta gminne u wylotu ul. Wolskiej pod budowę monumentalnego gmachu na cele tego związku i jego pokrewnych oraz na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego naszej młodzieży.

## Ciągnięcie loterii na cele dobroczynne

WARSZAWA, 17.12 (PAT). Generalna dyrekcja loterii państwowej ogłasza, że ciągnięcie XI-ej loterii państwowej na cele dobroczynne odbędzie się publicznie w czwartek, dnia 22 grudnia 1927 roku o godzinie 6 wieczorem w Warszawie, przy ulicy Nalewki Nr. 2.

## Francuska poczta lotnicza

PARYŻ, 17.12 (PAT). „Le Matin” dowiaduje się, że administracja poczt, telegrafów i telefonów opracowała projekt przesyłania poczty drogą powietrzną dla osiągnięcia jak największej szybkości dochodzenia listów i przesyłek. Według projektu loty mają się odbywać przeważnie nocą. Projekt przewiduje utworzenie 11 linii powietrznych z dodatkowymi przętcnikami, dochodzącymi do miast pogranicznych.

# Trwoga wśród czerwonych władców Kremla

## Podziemna działalność opozycji. Konflikt między Sowietami a Estonją. Gorzkie żale „Izwestyj”. Szwedzi wyrzucają attache wojskowego.

MOSKWA, 17.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Komisja kontrolująca partji komunistycznej obradująca w Leningradzie, doniosła do zarządu centralnego partji komunisty

cznej, że opozycja Trockiego i Zinowjewa, rozpoczęła nową, ożywioną i wysoce podejrzaną działalność podziemną na całej linii. W Leningradzie odbyły się wczoraj tajne

wiece robotników. Na wiecach tych omawiano wydarzenia ostatniego kongresu partyjnego w Moskwie oraz uchwałę przeciw opozycji, która tam zapadła. Władzom partyjnym udało się ująć 4-ch kierowników ruchu opozycyjnego, organizatorów wieców. Postanowiono natychmiast wykluczyć ich z partji komunistycznej, do której formalnie i oficjalnie jeszcze należeli.

SZTOKHOLM, 17.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Pisma szwedzkie donoszą, że sowiecki attache wojskowy w Sztokholmie Paweł Olas i jego sekretarz opuścili pod naciskiem opinii publicznej, Szwecję.

TALLIN, 17.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Konflikt pomiędzy unją republik sowieckich a Estonją w ostatnim czasie, według doniesień pism estońskich, zaostrzył się poważnie wskutek wyjazdu posła sowieckiego w Tallinie Petrowskiego do Moskwy. W kołach rządowych estońskich uważają wyjazd posła sowieckiego za znak zaostrzenia się stosunków i niechęci Unji sowieckiej do Estonji. Jak wiadomo, wyjazd ten nastąpił nagle po wykryciu poważnych zamachów, zorganizowanych przez sowieckie poselstwo w Tallinie.

MOSKWA, 17.12 (PAT). „Izwestja” (urzędowy organ sowiecki) komentując część exposé nowego gabinetu estońskiego, gdzie jest mowa o przyjaznej współpracy z Polską i o poprawnych stosunkach z Z. S. R. R., napadają gwałtownie na estońskiego ministra Spraw Zagranicznych, wypominając mu zaciętą kampanję przeciwsowiecką, którą prowadził on jako redaktor naczelny dziennika „Java Lecht”. Już sama jego nominacja jest — zdaniem „Izwestji” — dowodem raczej niepoprawnych stosunków Estonji z Unją sowiecką, a większym tego dowodem jest pozostawienie Gunersona na stanowisku ministra Spraw Wewnętrznych.

Jest rzeczą zrozumiałą, — pisze dziennik, — że słowa o poprawnych stosunkach z Unją sowiecką, zawarte w deklaracji rządu, w którym pozostaje Gunerson, muszą brzmieć fałszywie i nieszczerze.

## Węgry nie wyrzekają się utrąconej prowincji

BUDAPESZT, 17.12 (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych zaznaczył minister spraw zagranicznych Walke, że wbrew twierdzeniu kanclerza Austrii d-ra Seipla, ani węgierski prezes ministrów, ani też żadna inna odpowiedzialna osobistość nie oświadczyła, że Węgry wyrzekają się definitywnie Burgenland'u.

## Zderzenie tramwajów w Wiedniu

WIEN, 17.12 (PAT). Dziś zderzyły się tu dwa przepełnione publicznością wozy tramwajowe, przyczem 4 osoby zostały ciężko ranne i 13 lekko.  
Rozbudowa

## Deportacja komunistów z Kantonu

Sowiecki konsul organizował spisek komunistyczny w Kantonie

KANTON, 17.12 (PAT). — Opowiadają narzuszów konsulatu sowieckiego m. in. konsul generalny Fritsche, zostało dziś rano deportowanych na pokładzie parowca chińskiego, odpływającego do Władywostoku. Wielu z podejrzanych komunistów, których aresztowano wczoraj, zostało dzisiaj wypuszczonych na wolność. Jednakże 60 osób zatrzymano w celu przeprowadzenia ponownego śledztwa.

sowieckiego konsula generalnego Poliwalin-skiego.

HONG-KONG, 17.12 (PAT). Tysiące uchodźców chińskich ze wszystkich warstw społecznych przybywa tu z Kantonu. Każdy statek, płynący z Kantonu, jest uchodźcami temi przepełniony. Policja tutejsza aresztowała już około 300 podejrzanych osób, w czem 25 wybitnych komunistów, którzy będą deportowani do Kantonu.

KANTON, 17.12 (PAT). Żołnierze wojsk nacjonalistycznych rozstrzelali na ulicach miasta conajmniej 14 dziewcząt i kobiet, które miały krótkie włosy, uważane w Chinach za symbol feministki - komunistki.

KANTON, 17.12 (PAT). Opowiadają tu, że obecnie jest rzeczą pewną, iż spisek kantonjski został zorganizowany przez czerwoną radę, pozostającą pod kierownictwem

## Teatr literacko - artystyczny

# „GONG”

w lokalu kinoteatru „LUNA”

Pod kierownictwem WALEREGO JASTRZĘBCA.

Dziś i codziennie pożegnalne występy

Janiny Madziarówny, Heleny Oriłkówny i Benedykta Hertza

Program Nr. 6

## p. t. „Szkoła Pocałunków”

Wielki przegląd w 11 częściach pióra Nela, B. Hertza, Starskiego, D-ra Petraszka, W. Jastrzębca i A. Własta. MUZYKA p. p. Sygietyńskiego, Haftmana, Hasesona, Warsa i B-ci Goldów, S. Kataszka.

UDZIAŁ BIORĄ:

P. P. Władysława Jaśkówna, Janina Madziarówna, Helena Oriłkówna, Hanka Runowiecka, Benedykt Hertz, Bołcio Kamiński, S. Laskowski, S. Sielański, Cz. Skonieczny oraz balet z primabaleryną Ireną Sapaltówną i baletmistrzem Eugenjuszem Wońcarem na czele w składzie: M. Bargielskiej, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, J. Kozłowskiej, Z. Liszewskiej i K. Pałczyńskiej.

1) Teorja pocałunku, 2) Benedykt Hertz, satyry, 3) Płoteczki łódzkie, 4) New-York Times, 5) Wilk morski, 6) Cnodź pani! 7) Dubla do rogu, 8) Szkoła pocałunków, 9) Bołcio Kamiński, 10) Fiat na arapaczu nieba, 11) Janina Madziarówna, 12) Krótkie czy długie.

Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

344-1

Po dłuższej przerwie komunikacyjnej  
na ulicy Nawrot urządzam

od 5 do 31 — XII r. b.

— I-szą —

## Wielką Sprzedaż reklamową

i polecam w wielkim wyborze  
po wyjątkowo niskich cenach:

**Bielizniane białe towary**

za metr od Złotych 1.15 do Złot. 3.20

1/2 szt. — 17 mtr. od Zł. 24 do Zł. 85—

Zefiry na koszule męskie

za metr od Złotych. 1.70 do Złot. 7..

Prześcieradła

za metr od Złotych 2.80 do Złot. 9.75

Pościelowe

Purpury za metr od Zł. 1.70 do Zł. 9.—

Drelichy mater. „ 3.20 „ 6.75

Spodkowie „ 6.20 „ 7.—

150 cm. szer.

Satyny na kołdry od Zł. 5.50 do Zł. 9.25

Atłasy wełniane „ 16.— „ 19.—

plotna, obrusy i kapy białe i kolorowe, ręcz-

niki, roletowe, flaneloty i barchany, satyny,

i batysty, etaminy i opale oraz wełny dam-

skie w wielkim wybo-ze po wyjątkowo

niskich cenach.

**Ryszard Pfeiffer**

Łódź, ul. Nawrot 13. 348



## Genewa, a stanowisko mocarstwowe Polski

Wypadki ostatnich dni całkowicie zmieniły stanowisko nasze na terenie międzynarodowym. Wszystkie błędy popełnione przez polityków endeckich, zostały naprawione w ciągu ostatnich półtora roku, koroną zaś wszystkiego jest triumf, odniesiony przez Marszałka Piłsudskiego w Genewie. Nad prawą tą nie można przejść do porządku dziennego, warto więc zająć się rzeczowem jej omówieniem.

Polska na terenie międzynarodowym reprezentowana była w czasie wojny światowej prawie wyłącznie przez endeków. Fakt, że przedstawiciele ci nie posiadali żadnych mandatów, najzupełniej nie osłabia ujemnych wpływów ich działalności. Panowie ci byli zdania, że służalczo stosowana wobec dygnitarzy carskich, będzie również najzupełniej właściwą i w stosunku do odpowiedzialnych kierowników polityki zagranicznej wielkich mocarstw zachodnich. Rozpoczęto więc dyskredytować Legjony oraz cały ruch niepodległościowy. Musimy tu jeszcze przypomnieć, że zwolennicy carofilskiej orientacji za główny swój argument w propagandzie przeciwko Legionom podawali fakt, że walczą one przeciwko koalicji, która w odpowiedniej chwili, gdy ważyć się będą losy państw, może się na Polsce zemścić. Podkreślić jednak należy, że opinia zachodnio-europejska lepiej się orientowała w stosunkach polskich, niż narodowa demokracja. Jako dowód słuszności naszej tezy przytoczyć możemy następujący.

Po rezygnacji Marszałka Piłsudskiego z wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej, cała prasa europejska zajęła się omówieniem dotychczasowej działalności Komendanta. Jedno z najpoważniejszych pism francuskich słusznie zupełnie zaznaczyło, że Marszałek, wychowany w tradycjach powstańczych, za największego wroga uważa Rosję, a poza tym trudno mu było, znajdując się na terenie okupowanym przez państwa centralne, walczyć po stronie koalicji. Opinia ta wprost zdumiewa prostotą i jasnością swą, nic więc dziwnego, że nie przyszła ona na myśl endeckim matadorom.

Po zakończeniu wojny światowej, endecy i nadal chcieli reprezentować Polskę zagranicą, nie uznawali Marszałka Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa, oraz rządu warszawskiego. Obrzucali oni czcigodną postać Komendanta błotem, coraz to nowe oszczerstwa miotając na Polskę. Gdyby opinia europejska nie orientowała się całkowicie w wartości moralnej naszych samowolnych dyplomatów, wprost trudno sobie wyobrazić, jak dalece fatalnym byłoby stanowisko nasze na forum międzynarodowym, ale i tak, niestety, wroga ta nam propaganda „rodaków” wydała smutne nader wyniki. Dopóki kierownikami naszej polityki zagranicznej byli przedstawiciele obozu Dmowskich i Stronkich, wzgl. ludzie zbliżeni do nich ideowo, odnosiliśmy same prawie porażki na terenie Ligi Narodów, Trybunału Haskiego oraz innych instytucji, powołanych do życia przez Traktat Wersalski. Zdarzały się pewne okresy pomyślnie, np. uznanie granic wschodnich Polski przez Radę Ambasadorów w marcu 1923 r., nie miały one jednak zbyt wielkiego wpływu na całokształt sprawy. Winę za to ponosi przeważnie sama Polska, której miarodajne czynniki nie umiały zapewnić należnego nam stanowiska w wielkiej rodzinie narodów.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie po objęciu rządu przez Marszałka Piłsudskiego. Od tej chwili nasza polityka zagraniczna posiada już jasno wytkniętą linię, umiemy przystąpić do realizacji swych planów. Porzuciliśmy już w stosunku do innych państw, przeważnie zaś mocarstw zachodnich i Stanów Zjednoczonych, rolę ubogiego kuzyna, tak gorąco przez narodową demokrację umiłowaną. Występujemy już teraz wszędzie, jako wielkie mocarstwo, świadome swej potęgi, praw i obowiązków. Polityka nasza zagraniczna nacechowana jest umiarem i taktem, obce są jej przytem całkowicie wszelkie awantury i ryzykowne posunięcia. Dzięki temu właśnie, świat cały odnosi się teraz do Polski zupełnie inaczej, atmosfera we wszystkich stolicach zachodnich oraz na terenie instytucji międzynarodowych jest dla nas znacznie pomyślniejsza. Ta właśnie okoliczność stworzyła w Genewie nastrój, uniemożliwiający Litwie, podjudzanej przez Berlin i czerwoną Moskwę, atak na nas. Sama wiadomość o wileńskiej konferencji, wywołała wprost popłoch wśród naszych wrogów, którzy doskonale wiedzą, że z Marszałkiem Piłsudskim niema żartów, że potrafi on zrealizować bezwzględnie swe plany. Zapowiedź przyjazdu naszego Premiera do Genewy jeszcze bardziej ochłodziła wojownicze zapędy naszych wrogów. O potęgę Komendanta oraz szacunek, jaki dlań mają bolszewicy i Niemcy najlepiej świadczy fakt, że właśnie

## Ruch przedwyborczy w Krakowie

Hasło poparcia rządu. Przedewszystkiem postulaty gospodarcze. Dobre nadzieje. Nie zawsze lecz treść.

KRAKÓW, 17.12 (PAT). W sobotę o godzinie 12-ej w południe zebrało się na ratuszu krakowskim grono obywateli m. Krakowa, reprezentujących różne koła gospodarcze, społeczne i polityczne, aby w związku z nadchodzącymi wyborami do ciał ustawodawczych ustalić wspólną podstawę działania dla tych szerokich rzesz mieszkańców Krakowa, którzy pragną pójść do wyborów pod hasłem poparcia twórczych wysiłków rządu Marszałka Piłsudskiego i w działaniu swem uwzględnić przedewszystkiem postulaty gospodarczego podniesienia miasta i kraju. Zebraniu przewodniczył prezydent miasta

Rolle. M. in. wzięli w niem udział wiceprezydenci Sare i Wielgus, tudzież red. Beaupré, red. Marjan Dąbrowski, dr. Tadeusz Dybowski i wiele innych.

Zebrani stwierdzili całkowitą zgodność poglądów na konieczność wspólnej akcji wyborczej, która rokuje jak najpomyślniejszy sukces.

Zebrani uznali się za komitet organizacyjny tworzący się ugrupowania i wyłonili z pośród siebie komisję programową dla ustalenia nazwy i deklaracji ideowej ugrupowania.

## Niemcy dążą świadomie do katastrofy

Sprawozdanie agenta p. Gilberta. Uszczerzenie odszkodowań wojennych. Szczególne niebezpieczeństwo.

LONDYN 17.12 (PAT). W sprawozdaniu za rok 3-ci wykonania planu Davesa, agent generalny do spraw odszkodowania niemieckich, p. Parker Gilbert podaje, że Niemcy uiszczyli dotychczas na poczet odszkodowań 75 milionów funtów szterlingów. Z sumy tej Wielka Brytania otrzymała 15,500,000 funtów szterlingów. W roku przyszłym Niemcy wypłacą 87,500,000 funtów szterlingów, z czego na Wielką Brytanię przypada 18,500,000 funtów szterlingów.

W sprawozdaniu swem p. Parker Gilbert porusza szereg kwestyj żywotnych, omówio-

nych szczegółowo w swem poprzednim memorandum, które wywołało w swoim czasie ożywione dyskusje.

P. Parker Gilbert podkreśla szczególne niebezpieczeństwo, wynikające z faktu zaciągania przez Niemcy wielkich zobowiązań w postaci pożyczek zagranicznych i czynienia poważnych inwestycji, przerastających możliwości gospodarcze państwa. Ten stan rzeczy żywo obchodzi Wielką Brytanię, której Niemcy są najpewniejszym odbiorcą, gdyż z całkowitego eksportu brytyjskiego Niemcy pochłonęły w roku ubiegłym 11,3 procent.

## „Wilhelm na scenie” w Berlinie

Reżyser teatru przed sądem. Były kajzer dopatruje się obrazy. Sąd nie załatwił sprawy. Odłożył decyzję na kilka dni.

BERLIN, 17.12. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Scena w Berlinie, przedstawiająca trzech monarchów w sztuce „Rasputin”, spowodowała oburzenie ekscesarza Wilusia II i zaskarżył on do sądu reżysera teatru Piskatora.

Scena ta trwała w sztuce zaledwie 3 minuty, a sąd berliński nad sprawą tę debatował przez 4 godziny i nie załatwił sprawy ostatecznie. Nie dał bowiem orzeczenia na pytanie, czy Piskator miał prawo dać na scenie teatralnej sylwetkę byłego cesarza Niemiec. Decyzję odłożył sąd na kilka dni.

Na rozprawę przybyła ogromna liczba mieszkańców Berlina. Strony: skarżąca i oskarżona reprezentowane były przez najlepszych w mieście adwokatów. Prowadzili oni

długą dyskusję na temat, czy maska teatralna może być brana za żywego człowieka. Jako ekspert występował znany historyk Fryderyk Timme, który jawnie opowiedział się za kajzerem. Dowodził, że Wilhelm był sponiewierany i ośmieszony wraz z Mikołajem rosyjskim i Francem Józefem austriackim oraz, że dobre imię byłego cesarza ucierpiało na tem.

Obrona dowodziła, że aktor przedstawiający Wilhelma mówił jedynie te słowa, które kajzer wypowiedział o sobie swego czasu, a było to jeszcze przed wojną.

Rolę tę grał Aleksander Kriwat i, gdy stanął przed sądem, sędziowie i zebrana publiczność zdziwieni byli wybitną podobizną Kriwata do Wilhelma.

## Nowy rząd finlandzki

Poseł finlandzki w Warszawie — ministrem spraw zagranicznych

HELSINGFORS, 17.12 (PAT). Dziś będzie mianowany nowy rząd, w skład którego poza 3 ministrami fachowymi, którzy obejmą teki spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, wejdą przedstawiciele partii agrarnej. Stanowisko premiera o-

bjemnie generalny dyrektor urzędu gospodarstwa krajowego Sumila, ministrem spraw zagranicznych będzie poseł Finlandji w Warszawie Prokop, ministrem obrony narodowej — deputowany Lahdensuo.

Przy aptece St. Trawkowskiej w Łodzi (Brzazińska Nr. 56) egzystuje od kilku lat Laboratorium powszechnie znane pod firmą „GLOBUS”, wyroby, którego cieszą się oddawna zasłużonym uznaniem, szczególnie preparaty farmaceutyczne, jak to: „MENTOPINOL” — środek przeciwgruźliczy, „ZAMBUR” — usuwający przyczynę i skutki lewej trawienia, oraz reguluje i wzmacnia żołądek, „HEBROLIN” — środek przeciw liszajom, egzemie i łuszczycy.

Z wyrobów kosmetycznych znane są: wazelina „Globus”, „Brylantyna”, „Uniwersal”, Goldcrem, kremy: Lanolinowy, Ogórkowy, „Caprice” i „Justeno”, Szampon do mycia włosów, perfumy i woda kolońska, a głównie przysypka dla dzieci „Bobo”.

Opakowanie nad wyraz gustowne, co niestety, rzadko ma miejsce przy wyrobach krajowych. Laboratorium St. Trawkowskiej dowiodło nam, iż wyroby krajowe niczem nie ustępują zagranicznym, ale często przewyższają takowe.

Usiłowania więc Laboratorium pozwalają nam mieć nadzieję, iż wkrótce będziemy mogli zmniejszyć do minimum przyróż zagranicznych specyfików i wyrobów kosmetycznych, dając tem samem zatrudnienie bezrobotnej ludności kraju.

oni najgłośniej poczęli przyznawać Polsce rację w jej sporze z Litwą. Pp. Litwinów i Stresemann poważnie wpłynęli na ugodowe stanowisko Waldemarasa, który dotychczas nie chciał się pożegnać z ulubionym swym konikiem — „stanem wojny z Polską”, unikatem w historii. Męskie postawienie sprawy przez Marszałka Piłsudskiego błyskawicznie przecięło zaplątany węzeł stosunków pomiędzy Kownem a Warszawą, odświeżając przytem znacznie atmosferę panującą od kilku dni w salonach Ligi.

Sukces Marszałka Piłsudskiego wykracza poza ramy sporu z kowieńskim liliputem. Rozwiązanie tego problemu, gdy do niego dojdzie, będzie bezsprzecznie zjawiskiem nader dodatkiem z naszego punktu widzenia. Pewni jednak jesteśmy, iż, wobec silnego naszego stanowiska na terenie Ligi, obecność ministrów Zaleskiego i Sokala zupełnie wystarczałaby dla przeprowadzenia naszych słusznych dezyderatów. Dowodzi to niezbicie, iż Marszałek Piłsudski zdecy-

dował się na podróż do Genewy, mając na uwadze także i inne względy, poważniejszej natury. Entuzjastyczna atmosfera Genewy, nader pochlebne opinie Brianda, Chamberlaina i Stresemanna o Komendancie dobitnie świadczą, jak wielkie wrażenie wywarła mekska i wyniosła Jego postać na dyplomatach całego świata. Marszałek Piłsudski podkreślił wybitnie pokojowy charakter polityki polskiej, co doskonale ujęte zostało w określeniu: „Marszałek Pokoju”.

Reasumując dotychczasowe nasze wywody, dochodzimy do wniosku, że ostatni nasz sukces na terenie Ligi był wprost olbrzymim, następstwa zaś jego i w innych dziedzinach naszego życia państwowego wkrótce odczuć się dadzą. Te półtora dnia, spędzone przez Premiera naszego nad Lemaniem, stanowią poważny etap na drodze ku wielkiej, potężnej Polsce, kierowanej wytrawną dłońią swego Szlachetnego Budowniczego.

N.

## Zjazd rektorów

WILNO, 17.12 (PAT). Dzisiaj rozpoczął się w Wilnie w uniwersytecie Stefana Bato-rego w sali rektoratu zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni Rzeczypospolitej. Obrady potrwać 2 dni.

## Niema kryzysu rządowego w Czechosłowacji

WARSZAWA, 17.12 (PAT). Poselstwo czechosłowackie komunikuje:

Poselstwo republiki czechosłowackiej jest upoważnione przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do oświadczenia, że wszystkie wiadomości o jakichkolwiek zmianach w łonie obecnego rządu czechosłowackiego w związku z chorobą premiera Svehli nie odpowiadają rzeczywistości. P. premier Svehla w ostatnich dniach z powodu zaziębienia rzeczywiście zaniemógł, choroba jego jednak nie jest tak poważna, aby pociągnęła za sobą jakiegokolwiek zmiany gabinetu.

## Zatarg

w niemieckim przemyśle żelaznym trwa nadal

BERLIN, 17.12 (PAT). Przedstawiciele przemysłu żelaznego na swem dzisiejszem posiedzeniu w Düsseldorfie uchwalili jednomyślnie odrzucić orzeczenie sędziwego rozjemczego w sprawie załatwienia zatargu w niemieckim przemyśle żelaznym.

## Przyganiał kocioł garnkowi...

MOSKWA, 17.12 (PAT). W odpowiedzi na notę rządu nankińskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z sowietami, Cziczerin zaznacza, że władze sowieckie nigdy nie uznały rządu narodowego w Nankinie, że sprawy dotyczące polityki zagranicznej Chin należą do kompetencji rządu w Pekinie, i że nota nankińska jest tylko rezultatem samowoli generałów chińskich, którzy nieprawnie przywłaszczyli sobie władzę (A bolszewicy są prawnymi władcami Rosji? Red.) Dalej Cziczerin protestuje przeciwko twierdzeniu, że instytucje sowieckie prowadzą akcję rewolucyjną.

Rząd narodowy w Nankinie wydał rozkaz zamknięcia filij Dalbanku i Sowtorgflotu oraz wszystkich sowieckich organizacji handlowo-bankowo-komunikacyjnych. Urzędy policyjne otrzymały polecenie czuwania nad wykonaniem tego rozkazu.

## Rozruchy w Korei

TOKJO, 17.12 (PAT). Jak donoszą depesze nadeszłe z Korei, wydarzyły się tam rozruchy z powodu ucisku, jakiego doznawać mają koreańscy w Mandżurji ze strony Chińczyków. W następstwie tych rozruchów 3000 Chińczyków zbiegło do Mandżurji.

W ciągu ostatnich dni miało miejsce wiele wypadków napaści na poszczególne Chińczyków w m. Czemułpo, a w środę i czwartek tłum, złożony z kilkuset Koreańczyków, dokonał zorganizowanego najścia na chińską dzielnicę miasta, rzucając kamienie i cegły. 17 Chińczyków odniosło ciężkie rany, a 20 lekkie.

Przy pomocy oddziałów policji, przybyłych z Seul, przywrócono porządek. Pomimo to jednak całkowite odprężenie sytuacji w Czemułpo nie nastąpiło. Niepokój trwa nadal.

## Nowe nieporozumienie amerykańsko-meksykańskie

LONDYN, 17.12 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Z Washingtonu donoszą tutaj, że skandaliczne wieści o przekupstwie kilku senatorów amerykańskich przez władze meksykańskie, przybierają nader poważne znaczenie polityczne. Władze bowiem prokuratorские w New Yorku zażądały od konsula Meksyku, aby stawił się w prokuraturze celem przesłuchania. Pisma meksykańskie doniosły bowiem, że konsul ten brał czynny udział w powyższej sprawie. Nie stawił się on jednak na wezwanie i broni się prawem eksterytorjalności jego osoby. Nie chce on bowiem dać żadnych wyjaśnień, a rząd meksykański robi obrażonego z powodu naruszenia prawa w sprawach konsulatów. Istnieje pewnik, że rząd Meksyku przedsięwzięnie ostre kroki w stosunku do Ameryki i może to wywołać daleko idące następstwa.

Bardzo ciekawą sprawą jest wyjawienie nazwisk senatorów przekupionych, o których ostatecznie wiadomo, którzy to są. Ponieważ jednak cieszą się oni dobrą reputacją, przeto opinia amerykańska waha się nie wie jakie stanowisko ma zająć. Senatorowie ci nie odzywają się i czekają na dalsze publikacje.



## Różne wiadomości

**Jeszcze o rozruchach w Siedmiogrodzie.** — Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby deputowanych minister spraw zagranicznych Walke przedstawił na podstawie danych, będących w jego rozporządzeniu oraz na podstawie rumuńskich doniesień urzędowych sprawozdanie z rozruchów, spowodowanych w Siedmiogrodzie przez studentów rumuńskich.

Minister oświadczył, że w czasie zamieszek poniósł dotkliwe obrażenia obywatel węgierski, Hajnak, w następstwie czego rząd węgierski polecił swemu pełnomocnemu ministrowi w Bukareszcie domagać się przeprowadzenia surowego śledztwa w tej sprawie, ukarania winnych oraz wynagrodzenia wyrządzonych szkód.

Posel węgierski w Bukareszcie podkreślił również wobec rządu rumuńskiego, że podobne wypadki, będące dowodem, że obywatele narodowości węgierskiej w Rumunji nie są dość skutecznie chronieni przed złem traktowaniem, musiałyby oczywiście odbić się niekorzystnie na charakterze stosunku między Węgrami i Rumunją. Wobec tego jednak, iż urzędowe doniesienia rządu rumuńskiego zapewniają ukaranie odpowiedzialnych za te rozruchy czynników oraz odszkodowanie poniesionych strat, rząd węgierski nie zamierza przedsięwziąć żadnego nowego demarche w związku z tą sprawą.

**Przyszła sesja Ligi Narodów w „Rzymie”.** — „Excelsior” donosi, że czynniki kompetentne zastanawiają się jakoby poważnie nad możliwością zwołania przyszłej sesji rady Ligi do Rzymu celem ułatwienia rokowań między Francją a Włochami.

**Parker Gilbert w drodze do Ameryki.** — „Le Matin” donosi, że przed odjazdem do Nowego Yorku Parker Gilbert odbył dłuższą rozmowę z Poincare.

**Nocne loty „pocztowe”.** — „Le Matin” dowiaduje się, że administracja poczt, telegrafów i telefonu opracowała projekt przesyłania pocztą drogą powietrzną dla osiągnięcia jaknajwiększej szybkości w doręczaniu listów i przesyłek.

Według tego projektu loty miałyby się odbywać przeważnie nocą. Projekt przewiduje utworzenie linii pocztowych z dodatkowymi odgałęzieniami do miejscowości pogranicznych.

**Stresemann w Prusach Wschodnich.** — W związku z wyjazdem ministra Stresemanna do Królewca, zbliżona do Villenstrasse „Taegliche Rundschau” podkreśla, że minister Stresemann wyjeżdża do Królewca wyłącznie na życzenie i zaproszenie miasta Królewca i, że pobyt jego w Prusach Wschodnich nie pozostaje w żadnym związku z obradami genewskimi w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

## Co usłyszymy dziś przez radio

Program warszawski (fala 1111 m.)

**NIEDZIELA, 18 grudnia, 12,00** Sygnał czasu i komunikaty, **12,10** Koncert z Filharmonji, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z dyrekcją Koncertów symfonicznych Filharmonji Warszawskiej, **14,00-14,20** Odczyt p. t. Ochrona Ptaków, **14,40-15,00** Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i Wskazania Rolnicze, **15,00-15,10** Komunikat meteorologiczny, **15,15** Koncert z Filharmonji organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z dyrekcją Koncertów Symfonicznych, **17,20-17,40** Rozmaitości, **17,40-18,30** Audycja literacka, **18,30-18,45** Komunikaty PAT., **18,45-19,10** Transmisja z Krakowa, Odczyt p. t. Hetman Jan Tarnowski, **19,10-19,35** Odczyt p. t. Szlaki Komunikacyjne w Polsce, **19,35-20,00** Odczyt p. t. W dorzeczu Amazonki, **20,00-20,30** Przerwa, **20,30** Koncert wspólny 2-ech stacji nadawczych Polskiego Radja: Warszawy i Katowic, **20,00-22,05** Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, **22,05-22,20** Komunikaty PAT., **22,20-22,30** Komunikaty, **22,30-23,30** Transmisja muzyki tanecznej, **23,30-23,45** Komunikaty PAT.

# Kręte drogi nowej polityki sowieckiej

**Kłapa Litwinowa w Genewie. Chłodne przyjęcie u Chamberlaina. Rozmowa z Briand'em. Niebezpieczna taktyka. Oszukują własny naród, lecz zagranica oszukać się nie da.**

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Wiedeń, w grudniu.

Zastępca F. Cziczeryna, Litwinow, mimo swej wielkiej ofensywy pokojowej na przygotowanej konferencji rozbrojeniowej i mimo rozmowy swojej z Chamberlainem, do której w Moskwie przywiązywano jaknajdalej idące nadzieje, powrócił z Genewy z próżnymi rękoma. Sensacyjny projekt rozbrojeniowy Sowieców zakwalifikowany został jako nic nie mówiący bluff i stosownie do tego doznał tem chłodniejszego przyjęcia, ile że jego niewykonalność w praktyce wobec panujących stosunków sam projektodawca dowiódł jaknajdokładniej przez kontynuowanie zbrojenia. Próba zbliżenia się do Anglii rozbiła się, jak wiadomo, o jasno sformułowane żądanie nieugiętego Chamberlaina, że Rosja sowiecka wprzód musi dać dowód, że ostatecznie zaprzestała agitację przeciw Wielkiej Brytanji na całej linii. Jedyny punkt

światny w kampanji genewskiej tak bogatej w zawiedzione nadzieje stanowiła zapewne dla Litwinowa rozmowa z Briand'em, która według wszelkich danych utorowała drogę do rozpoczęcia nowych pertraktacji odnośnie do kwestji długów i rosyjsko-francuskiego paktu o nieagresji. Urzeczywistnienie rzekomo przez Brianda na nowo rzuconej idei „wschodniego Locarna” leży jeszcze w mglistej oddali przyszłości i porozumienie polsko-litewskie, które przyszło do skutku pod auspicjami Ligi Narodów, przyjęto w Moskwie z dość zimnym uczuciem. Być może bowiem, że prawdą jest, iż Sowiety nie pragną obecnie wojny na Wschodzie Europy, lecz równocześnie tak samo prawdą jest, że im — zniesiony obecnie w Genewie — stan wojenny podczas pokoju nie był niepożądany i że w Moskwie mimo wszelkich prób zbliżenia się do Ligi Narodów nie bardzo są

zadowoleni, jeżeli polityka genewska zyskuje stanowczy wpływ na rozwój i ukształtowanie się sytuacji politycznej na Wschodzie.

Ten dość problematyczny sukces wielkiej podróży Litwinowa jest tem dotkliwszy, ile że Moskwa po sfumieniu opozycji z celową konsekwencją trzyma się hasła: „wewnątrz na — lewo, zewnątrz — na prawo!”

Tą zręczną, ale jednocześnie bardzo niebezpieczną taktyką próbują obecni władcy moskiewscy wzmocnić swą pozycję zewnętrzną-polityczną, a we własnym kraju pozyskać nowych przyjaciół. Wielkiego procesu rozkładowego, którym trwale dotknięty jest bolszewizm, z pewnością nie usuną z widowni, lecz w każdym razie udało im się w pierwszym rzędzie usunąć wpływ opozycji i zgnieść „trockizm”, który im przez dłuższy czas zatruwał życie.

Kurs radykalny, zdaje się, w istocie osiągnął wewnątrz kraju pewne sukcesy, pytanie tylko, czy długo utrzyma się kurs „na prawo”, wszyscy wobec zagranicy. Podwójna gra rosyjska zanadto jest przejrzysta, aby niemożna przewidzieć prędkiego jej końca. Dyplomacja bowiem zagraniczna nie tak łatwo daje się zaprowadzić w błąd, jak steryzowany naród rosyjski...

Retlaw.

## Krwawy dzień w Kantonie

**Komuniści wyrznęli 20 tys. ludzi. Akcją komunistów w Chinach kierują oficerowie sowieccy.**

(Korespondencja wł. „Hasła Łódzkiego”).

London, w grudniu.

Pisma tutejsze otrzymały wstrząsające wiadomości z Chin o krwawych orgjach komunistycznych w Kantonie, jakie nie miały miejsca przez cały czas wojny domowej. Komuniści skorzystali z tej krótkiej chwili, w której panowali nad miastem. Bandy krwawych oprawców wtargnęły do miasta pod-

zniszczenia. Główna komenda tych sił komunistycznych mieści się w gmachu konsulatu rosyjskiego w Szangaju pod kierownictwem dwóch oficerów rosyjskich.

Depesze donoszą, iż w Kantonie zostało wymordowanych 20 tysięcy ludzi. Nad tem krwawem żniwem unosi się moskiewska „Prawda”, która nieposiada się z radości z



Rycina nasze przedstawia transport rannych żołnierzy armji nacjonalistycznej.

judzone przez przywódców komunizmu i z bestjałską zawziętością niszczyły wszystko bez wyjątku. Bandyci ci byli uzbrojeni w broń palną, bomby i ręczne granaty. Rozbili oni wszystkie magazyny. Wśród band tych widzieć można było nietylko mężczyzn, ale również i kobiety i dzieci.

Nadto bandy komunistów rozbiły wszystkie banki i domy bogatych chińczyków.

Depesze z Chin donoszą, że siły komunistyczne dochodzą do 30 tysięcy ludzi. Można więc sobie wyobrazić, co dziać się musiało w mieście, gdy banda taka wpadła z chęcią

tego powodu, że tyle „burżujów” zginęło jednego dnia. Dzień ten w Kantonie nazywa „Prawda” zwycięstwem komunizmu w Chinach, lecz nie długo się cieszyła, gdyż w parę dni później Kanton został zajęty przez wojska nacjonalne.

Pucz komunistów wywołał w Szanhaju strajk służby tramwajowej, a w okolicy znówu grasują bandy komunistyczne. Słowem w Chinach znówu rozpoczął się ruch tego rodzaju, że państwa europejskie będą musiały zająć się interwencją.

L.

## Statki uwięzione przez lody

**WARSZAWA, 17.12.** (Tel. wł. „H. Łódzkiego”). Donoszą z Correnta, iż 25 statków transportowych ze zbożem wartości siedmiu milionów dolarów oraz 20 statków z mąką

zostało na jeziorze uwięzionych przez lody. Prawdopodobnie statki te będą zmuszone spędzić w tem samym miejscu całą zimę.

## J. N. Grynholc

Łódź, Piotrkowska 37

### Zakład piecyków i kuchon

kaflowych szamotowych przenośnych także przedsiębiorstwo robót.

Posadzka terrakotowa i glazura ścienna.

Krajowa i zagraniczna.

307-4

## Institut de Beauté

Anna Rydel

(Diplômée de l'Université de Beauté „Cedib” Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągów i wszelkich defektów cery. Specjalne masaze twarzy i ciała. Masaze odtuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia Solux.

Przyjmuje od 10-jej rano do 8-jej wiecz.

Ulgę dla pracujących.

84-10



Wytwórnia artystycznych krzeseł

Miroński Aleksander

ŁÓDŹ 257-5

ul. Młynarska Nr. 20.

Ceny i warunki przystępne.



# KRONIKA

Niedziela, 18 grudnia, Gracjana B. W.  
Poniedziałek, 19 grudnia, Darjusza i Neme-  
zjusza.

## TEATRY.

Teatr Miejski — „Wyzwolenie”.  
Teatr Kameralny — „Fura słomy”.  
Teatr Popularny — Chłopi.

## KINA:

Apollo — Prawo pierwszej nocy.  
Casino — W piórnieniu życia.  
Corso — Indyjski Grobowiec.  
Czary — Miljonowy spadkobierca.  
Dom Ludowy — Robin Hood.  
Grand-Kino — Syn Szeika.  
Imperjal — Tancerka z Sewilli.  
Luna — Teatr art.-lit. „Gong”.  
Mimoza — Miłość apaszk.  
Odeon — Wyspa straceńców.  
Oświatowy — Dekabryści.  
Reursa — Żywa maska.  
Splendid — Miasto tysiąca uciech.  
Spółdzielnia Państwowa — Szansonistki.  
Savoy — Od godz. 11 wieczór występy arty-  
styczne.

## KALENDARZYK ZEBRAN W „RESURSIE”

Dzisiaj, dnia 18-go grudnia o godzinie  
3 po południu odbędzie się zebranie Czeladzi  
tokarskiej. (i).

## Msza św. za duszę ś. p. Marjana Bawarskiego

Zarząd Cechu Kuchmistrzów niniejszem  
prosi wszystkich członków Cechu i przyja-  
ciół, znajomych oraz kolegów z „Resursy  
Rzemieślniczej” zmarłego prezesa i założy-  
ciela Cechu Kuchmistrzów ś. p. Marjana Ba-  
warskiego na Mszę św. za Jego duszę, któ-  
ra odprawiona zostanie w kościele św. Krzy-  
ża, dnia 19 bm. w poniedziałek o godz. 8-ej  
rano.

## Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy, dnia 18 grudnia, dyżurują  
następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Cha-  
dzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz  
(Przejazd 19), R. Rembelski (Andrzeja 26)  
J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kacperk-  
iewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzeziń-  
ska 56). (b)

## Rejestracja rocznika 1907

Biuro Wojskowo - Policyjne Magistratu  
miasta Łodzi podaje do wiadomości, że  
w poniedziałek, dnia 19 b. m., powinni sta-  
wić się do spisu poborowych wszyscy męż-  
czyźni urodzeni w roku 1907, a zamieszkali  
stałe lub czasowo w m. Łodzi w obrębie  
XIV Komisarjatu Pol. Państw. o nazwiskach  
na litery od M do Z, we wtorek zaś, dnia 20  
b. m. — urodzeni w roku 1906, a zamieszkali  
w obrębie I, II, III, IV, V, VI i VII Komisa-  
rjatów Pol. Państw.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojsko-  
wo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w  
godzinach od 8 do 15-ej

Osoby, uchylające się od obowiązku oso-  
bistego zgłoszenia się do spisów, oraz oso-  
by, zgłaszające się z przyczyn nieusprawie-  
dliwionych po terminie, ulegną w drodze ad-  
ministracyjnej karze grzywny do zł. 500 lub  
aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łą-  
cznie.

## Dodatkowe zebrania kontrolne

Jutro w przedost. dniu odbywają się zebra-  
nia kontrolne dla szeregowych rez. i pospoli-  
tego ruszenia (kat. A, C, CI) dla roczników  
1901, 1899, 1897, oraz tych roczników od  
1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925,  
1926 byli zobowiązani do zebrań kontrol-  
nych, lecz z jakichkolwiek powodów obo-  
wiązku tego nie wypełnili.

Zebrania odbywać się będą jeszcze tylko  
we wtorek również o godzinie 9 rano, poczem  
rozpoczyna zostanie kontrola czy wszyscy sta-  
wili się na te zebrania.

W lokalu PKU Łódź miasto 1, winni sta-  
wić się zamieszkałym w dniu 1 sierpnia w ob-  
rębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11, a lokalu  
PKU Łódź-miasto 2, zamieszkałym w obrębie  
komisarjatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. (bip)

## Min. Składkowski znów odwiedzi Łódź

Minister będzie sprawdzał, czy w sklepach są wywieszone cenniki

W tych dniach Min. Spraw Wewnętrz-  
nych generał Sławoj - Składkowski nadesłał  
p. wojewodzie Jaszczoltowi pismo, w któ-  
rym stwierdza z ubolewaniem, że podczas o-  
statniej swej bytności w Łodzi zauważył, że  
właściciele sklepów nie przestrzegają roz-  
porządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z  
roku 1923 w sprawie wywieszania w skle-  
pach cenników na artykuły powszedniego u-  
żytku. W związku z tem p. Min. Składkow-  
ski wskazuje, że nieprzestrzeganie w pełni  
tego rozporządzenia nie gwarantuje obywa-  
telowi pewności, że wchodząc do sklepu po  
zakupy nie będzie się nie pacił cen nadmier-  
nych. Dlatego też p. Min. w piśmie swem  
poleca p. wojewodzie, by nakazał podwład-  
nym mu organom administracyjnym rozpo-  
znać energiczną akcję zarówno w Łodzi  
jak i na terenie województwa łódzkiego, ma-  
jącej na celu zmuszenie właścicieli sklepów  
do wywieszania cenników w miejscach wi-

docznych i dla każdego dostępnych. W cen-  
nikach tych winny być uwidocznione wszy-  
stkie bez wyjątku artykuły, sprzedawane w  
danym sklepie w wraz z cenami tych artyku-  
łów. Jednocześnie w piśmie swem do p. wo-  
jewody Min. Składkowski nadmieniał, że w  
najbliższym czasie przybędzie znowu na in-  
spekcję do Łodzi, przyczem szczególną uwa-  
gę zwracać będzie na to, czy właściciele  
sklepów stosują się do rozporządzenia o wy-  
wieszaniu cenników.

W związku z powyższem wydział karny  
Komisarjatu Rządu na m. Łódź zmobilizował  
lotny oddział policyjny, który już od ponie-  
działku przystąpił do energicznej kontroli  
sklepów i w wypadku stwierdzenia, że nie  
są w nich wywieszone cenniki, lub też, że  
wykazane ceny są nadmierne, stosować bę-  
dzie wysokie kary, sięgające w myśl rozpo-  
rządzenia z roku 1923 — 10,000 zł. p.

## Łódź nawiązuje stosunki z Litwą

Przemysł łódzki jest zadowolony. Powiększone obroty.

Likwidacja zatargu polsko-litewskiego po-  
witana została przez włościanstwo łódzkie  
z dużym zadowoleniem. Z pośród państw  
nadmorskich bowiem Litwa stanowi najpo-  
jemniejszy rynek, który wchłaniać może bar-  
dzo duże ilości manufaktury łódzkiej. Prze-  
ciętą liczbą eksportu łódzkich towarów wło-  
ścianich na Litwę — pomimo dotychczas-  
owych trudności i anormalnych stosunków,  
wyrażała się pokaźną liczbą, dochodzącą do  
2-ch milionów złotych miesięcznie. Obecnie  
z uwagi na spodziewane przywrócenie nor-

malnych stosunków spodziewane jest znaczne  
powiększenie obrotów w tej branży, a w pier-  
wszych dniach stycznia przybyć ma do Łodzi  
większa grupa poważnych przedstawicieli li-  
tewskiego handlu, w celu sfinalizowania per-  
traktacji z eksporterami łódzkimi. Już o-  
becnie cały szereg firm łódzkich powiadomi-  
ony został przez tych przedstawicieli, iż w o-  
czekiwaniu wzmożenia tych transakcyj —  
nastąpiła niżka cen na manufakturę nie-  
miecką, która do tej pory przywożona była  
masowo na rynek litewski. (p)

## Pierwsze posiedzenie nowej delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej

W poniedziałek, dnia 19-go grudnia r. b.  
o godzinie 20ej w sali posiedzeń Wydziału  
Zdrowotności Publicznej (Plac Wolności 1,  
pokój 11) odbędzie się pierwsze posiedzenie  
nowej Delegacji Wydziału Zdrowotności Pu-  
blicznej.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie  
posiedzenia przez ławnika-przewodniczącego  
Wydz. Zdrowotności Publicznej, d-ra A. Mar-  
golisa, 2) Komunikaty, 3) Ukonstytuowanie  
się poszczególnych Komisji, 4) Sprawa przy-  
znania jednorazowego zasiłku Polskiemu To-  
warzystwu Higieny w Lwowie na cele VI-go  
Zjazdu Higienistów Polskich, który odbędzie  
się we Lwowie w dniu 26 i 27 maja 1928 r.,

5) Sprawa przyznania subsydjum ambula-  
torjum szpitala żydowskiego przy ulicy No-  
wo-Targowej na 1928 rok, 7) Sprawa przy-  
znania subsydjum na rok 1928 Łódzkiemu  
Towarzystwu Opieki nad zwierzętami, 8) U-  
dział członków miasta w Związku Przeci-  
gruźliczym na rok 1928, 9) Sprawa budowy  
2-ch drewnianych pawilonów w majątku miej-  
skim Łągiewniki na potrzeby 5-miesięcznego  
Sanatorium letniego dla dzieci w wieku szkol-  
nym, zagrożonych gruźlicą, 10) Sprawa za-  
bezpieczenia terenów pod rozbudowę insty-  
tucyj Wydziału Zdrowotności Publicznej w  
majątku miejskim Łągiewniki, 11) Wolne  
wnioski.

## Uznanie dla działalności łódzkiej Kasy Chorych

Ogólnopaństwowy zjazd Kas Chorych w Warszawie

W dniu onegdajszym powrócili z Warsza-  
wy pp. przewodniczący zarządu Kasy Chorych  
m. Łodzi p. Kałużyński i dyrektor dr.  
Samborski, którzy brali udział w konferencji  
przedstawicieli Okręgowych Związków Kas  
Chorych i większych Kas terenu Rzeczypos-  
politej, która odbyła się w dniach 13, 14 i 15  
b. m. w ogólnopaństwowym Związku Kas  
Chorych. Konferencja obejmowała szereg  
zasadniczych zagadnień z dziedziny polityki  
Kas Chorych i wogóle ubezpieczeń społecz-  
nych. Rozaptrywana była również m. in. do-  
niosła kwestja budownictwa sanatorium dla  
chorych na gruźlicę i wogóle leczenia klima-  
tyczno-zdrojowego osób ubezpieczonych w  
Kasach Chorych. Stwierdzono, że naogół go-  
spodarka budowlana Kas Chorych jest nader  
chaotyczna, i że tylko łódzka Kasa Chorych  
należy pod tym względem do nielicznych wy-  
jątków, które planowo tę sprawę traktują.  
Postanowiono więc skoordynować działalność  
Kas Chorych, aby jaknajwydatniej finansowo  
i planowo została zharmonizowana z potrze-  
mami budownictwa sanatorjów w całym pań-  
stwie.

Wysunięto też konieczność opracowania  
lekospisu z wyeliminowaniem leków niewy-  
próbowanych, przyczem z uznaniem podnie-  
siono wartość leczniczą lekospisu Kasy Cho-  
rych m. Łodzi.

Ważnym przedmiotem obrad była również  
sprawa organizacji centrali aptecznej w ce-  
lu ułatwienia mniejszym Kasom zakupów  
środków leczniczych. W obecnych warun-  
kach Kasy te, czyniąc małe zakupy, skazane  
są na płacenie wysokich cen, znacznie prze-

wyszających ceny hurtowe. W dalszym cią-  
gu obrad położono nacisk na konieczność roz-  
szerzenia działalności ogólnop. państwowego  
związku Kas w kierunku zorganizowania nau-  
kowej pomocy Kasom Chorych w akcji pro-  
filaktycznej. W końcu rozpatrywano sprawę  
zorganizowania ogólnopolskiej wystawy  
Kas Chorych w Poznaniu. W sprawie tej zo-  
stanie zwołana w najbliższym czasie spe-  
cjalna konferencja. W wystawie tej szcze-  
gólnie bogato będzie reprezentowana łódzka  
Kasa Chorych, zwłaszcza w dziale urządzeń  
roentgenowskich. (p)

## O porządki w domach mieszkalnych

Wydział Zdrowotności Publicznej Magi-  
stratu m. Łodzi zwrócił się do Komisarjatu  
Rządu na m. Łódź z wnioskiem o ukaranie  
następujących osób za utrzymywanie posesyj  
w stanie antysanitarnym:

Ginter Emilja, Kałna 5, Wesolek Jan, ul.  
Granitowa 30, Gola Agnieszka, Smocza 30,  
Michałowicz Ludwik, Krakusa 5, Rzymowski  
Stanisław, Krakusa 7/9, Benjke Rajnhold,  
Nowo-Zarawska 13/15, Hecht Moszek, No-  
wo-Zarawska 3, Cyjer Jozek, Zielona 24,  
Kalinowski Józef, Rzgowska 93, Patt Men-  
achim, Szara 12, Krauze Izrael, Zachodnia 23,  
Lubociński Juda, Wolska 38, Kuszer  
Szmul, Jerozolimka 9, Frysiak Helena, Si-  
kawska 2, Starczewski Moszek, Andrzeja 39,  
Gliksman Wolf, Wschodnia 15, Wejland Ita,  
Wschodnia 14.

## Piękne Panie!

Po zapoznaniu się w Paryżu z najnowszą metodą farbuje  
włosy we wszystkich kolorach i odcieniach.

Pierwszorzędnny fryzjer

**A. HOŁODYNIAK,** Piotrkowska 27  
Tel. 38-03.

UWAGA: Z dniem 13-go b. m. pracuje STANISŁAW.



## Teatr i Sztuka

### TEATR MIEJSKI.

#### „Kredowe Koło”

dane będzie w niedzielę o godz. 4 po połud-  
niu po cenach popularnych.

#### „WYZWOLENIE”

powtórzone będzie dziś po raz ostatni z wy-  
stępem Juljusza Osterwy o godz. 8.30 wie-  
czorem.

W poniedziałek „Wyzwolenie” dla Zwią-  
zków Robotniczych o godz. 7.30.

#### „Peer Gynt”

grany będzie po raz 14-ty we wtorek o godz.  
8.30 po cenach popularnych.

W próbach pod kierunkiem reż. K. Tatar-  
kiewicza, komedia Tristana Bernarda „Ka-  
wiarenka” z Kaz. Szubertem w popisowej  
roli kelnera z „Kawiarenki”.

### TEATR KAMERALNY.

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dzisiaj o godz. 5 po południu po raz ostatni  
na scenie Teatru Kameralnego wystąpi Ka-  
rol Adwentowicz w „Kreutzerowskiej So-  
nacie”.

Ceny niższe od 1 zł. do 6 zł.

Codziennie o godz. 9 wieczorem uciezna  
krotochwila Zygmunta Kaweckiego „Fura  
słomy” z Morską, Relewicz - Ziemińska,  
Krotkem i Zniczem w rolach głównych.  
„Radość Kochania”.

Najnowsza komedia L. Verueila „Radość  
Kochania” z której próby dobiegają końca,  
ujrzy światło kinkietów w Teatrze Kameral-  
nym w środę.

Główną rolę kobiecą kreuje Stefania Jar-  
kowska.

### TEATR POPULARNY.

#### Ogrodowa Nr. 18.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 4 po  
południu i 8.20 wiecz. dramat ludowy w 6-ciu  
obrazach „Chłopi” Wł. Reymonta w insce-  
nizacji J. Zawieyskiego.

Znakomita gra aktorów. Prześliczne ko-  
stjumy, barwne dekoracje art.-mal. W. Ma-  
kojnika tworzą całość bardzo interesującą,  
a widz od początku do końca z uwagą śledzi  
przebieg dramatu gospodarza Boryny.

W tradycyjną Noc Sylwestrową, kiedy ca-  
ły świat i wszelki stwór z radością żegna sta-  
ry a wita Rok Nowy, urządzają artyści Tea-  
tru Popularnego po raz pierwszy w bieżącym  
roku dla swych bywalców i sympatyków  
„Wesołą noc Sylwestrową”, na którą złoży-  
ła się dwa wielkie przedstawienia, w gmachu te-  
atru Popularnego przy ulicy Ogrodowej, a to  
pierwsze od godz. 11,59 — drugie od 1,57 w  
nocy, oraz jedno w teatrze w Sali Geyera o  
godz. 11,59.

Spodziewać się należy, że ten pierwszy  
Sylwester artystów Teatru Popularnego ściąg-  
nie tłumy publiczności chcącej godnie i z peł-  
nym zadowoleniem spędzić tę jedyną w roku  
noc szalu i wesela. Kasa teatru rozpoczęła  
już sprzedaż biletów.

Wstęp wolny — jedynie za okazaniem bi-  
letu kupionego wcześniej.

### TEATR W SALI GEYERA

#### Piotrkowska Nr. 295.

Dzisiaj dwa przedstawienia świetnej ope-  
retki „Gri-Gri” w premierowej obsadzie.  
Bilety w niewielkiej ilości do nabycia w ka-  
sie teatru.

Artyści Teatru Popularnego urządzają w  
dniu 31 grudnia o godz. 11.30 w nocy dla  
wszystkich sympatyków teatru w Sali Gey-  
era „Wesołą Noc Sylwestrową” o bardzo  
bogatym i urozmaiconym programie, który  
wprowadzi widzów w karnawałowy humor,  
wesele i radość. Kto więc godnie chce roz-  
począć Nowy Rok i w weselu przepędzić  
nadhodzących 12 miesięcy, niech śpieszy  
do Teatru w Sali Geyera, a błogosławieństwo  
Sylwestra spadnie na niego.

Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż bi-  
letów.

### Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Dzisiaj w dalszym ciągu szlagerowa rewja  
p. t. „Szkoła pociągów” pióra J. Nela, W.  
Jastrzębca, J. Starskiego, B. Hertza, dr. Pie-  
traszka i A. Własta w koncertowym wyko-  
naniu całego zespołu i gościnnie występują-  
ciami pp. J. Madziarówna, H. Orlikówna i B.  
Hertzem na czele oraz pp. W. Jaśkówny, Z.  
Duranowskiej, S. Laskowskiej, S. Sielań-  
skiego i Cz. Skoniecznego, zespół baletowy  
z pp. I. Soboltówną i B. Wojnarem na czele.  
Największym powodzeniem cieszą się „Wilki  
morski”, „Dubla do rogu”, „Chodź pan”,  
„New-York-Times”, „Flirt na drapaczu nie-  
ba” i „Jak pan śmie”. Doskonala ta rewja  
zapelnia codziennie widownię do ostatniego  
miejsca.

Dzisiaj w niedzielę trzy przedstawienia o  
godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.



## Z DNIA

Kuratorjum szkolne nie będzie wydalać nauczycieli, którzy nie posiadają kwalifikacji. — W dniu 1 stycznia 1928 mieli być zwolnieni z zajmowanych stanowisk wszyscy nauczyciele, którzy nie posiadają wymaganych kwalifikacji ani też świadectw dyplomowych. Masowe te redukcje obejmowały miały nauczycieli szkół zawodowych średnich oraz powszechnych. W związku z tem otrzymało kuratorjum rozporządzenie, w którym ograniczona została b. znacznie liczba nauczycieli, którzy mają być w dniu 1 stycznia 1928 zwolnieni. Ta zmiana zarządzeń spowodowana została tem, że masowe pozabawienie nauczycieli ich stanowisk w środku roku szkolnego wywołałoby niepożądane komplikacje i zmiany w rozkładzie pracy na terenie poszczególnych szkół. Z tych więc względów kurator okręgu szkolnego łódzkiego będzie mógł uwzględnić poszczególne podania, złożone przez nauczycieli w sprawie ewentualnego przesunięcia terminu opuszczenia stanowisk w szkołach z dn. 1 stycznia 1928 na koniec roku szkolnego. (p)

Ruchoma wystawa przeciwgruźlicza w Łodzi. Podczas ostatniej bytności w Warszawie przewodniczący zarządu Kasy Chorych m. Łodzi p. Kałużyński i dyrektor Kasy dr. Samborski pertraktowali z przedstawicielami Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie organizatorami „Ruchomej Wystawy Przeciwgruźliczej” w sprawie otwarcia tejże w Łodzi.

W wyniku pertraktacji nastąpi w styczniu przyszłego roku otwarcie wystawy pod egidą Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi i łódzkiej Kasy Chorych. Wystawa mieścić się będzie w nowym obszernym lokalu Kasy Łódzkiej przy Al. Kościuszki 19.

Ze względu na wielkie znaczenie Wystawy, mającej na celu zapoznanie szerokich mas ze środkami obrony przeciw wrogiem ludzkości — gruźliczą, spodziewać się należy, że Wystawa wzbudzi odpowiednie zainteresowanie, tembardziej, że Kasa pozyskała znanych pierwszorzędných prelegentów, którzy odczyty swe będą uzupełniali niezwykle ciekawymi przezroczkami.

Nie będzie opóźnień przy nabywaniu świadectw przemysłowych. — Organizacje przemysłowo-kupieckie wystąpiły w ub. miesiącu do Min. Skarbu z szeregiem postulatów w sprawie przedłużenia terminu wykupu świadectw przemysłowych oraz zastosowania odrębnej klasyfikacji i ulg przy wykupowaniu tych świadectw. Postulaty te nie zostały jednak uwzględnione przez Min. Skarbu, tak, iż w dniu 31 grudnia b. r. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928. Po upływie tego terminu izba skarbową wysłała do miast specjalnych rewidentów i lustratorów, którzy przystąpią do szczegółowej kontroli wszystkich przedsiębiorstw.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od tego czy innego świadectwa, które nabyte zostały w r. 1927 czy w roku 1928 — pobierany będzie specjalny nadzwyczajny 10 proc. dodatek.

Termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1928 nie zostanie przedłużony. — Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928 przypada na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 r. Jak informuje nas Izba Skarbowa w Łodzi termin ten bezwarunkowo nie będzie przedłużony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni pełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do świadectw przemysłowych na r. 1928 będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w r. 1927, czy też w r. 1928. (p)

O zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. Jak informuje nas biuro wojskowo - policyjne przy magistracie m. Łodzi w myśl ostatniego rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, żonie z którą powołany na ćwiczenia rezerwista został na zasadzie orzeczenia sądowego separowany i którą w myśl tego orzeczenia obowiązany jest utrzymywać, przysługuje prawo do zasiłku podług ogólnych norm, z tem jednak ograniczeniem, że przypadający jej zasiłek nie może przekraczać wysokości alimentów przyznanych jej sądowo. W okresie procesu separacyjnego, rozwodowego lub o unieważnienie małżeństwa przysługuje żonie powołanego prawo do zasiłku bez ograniczeń. Dzieciom nieślubnym przysługuje prawo do zasiłku tylko w tym wypadku, jeżeli są uznane przez ojca.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

## Taksówki chcą strajkować w wigilię

Kożuchy i buty. Ultimatum. Strajk protestacyjny. Kierowcy są zadowoleni z policji.

Przed kilku tygodniami zarząd związku klasowego szoferów wystąpił do poszczególnych właścicieli taksówek z żądaniem zaopatrzenia szoferów na zimę w ciepłe kożuchy i buty filcowe. Wobec tego, że dotychczas, pomimo nastania mrozów przedsiębiorcy samochodowi na żądanie powyższe nie odpowiedzieli, odbyło się w dniu onegdajszym w sali O. K. Z. Z. walne zebranie szoferów, na którym sprawa powyższa była omawiana. Po dłuższej dyskusji uchwalono wystąpić do pracodawców w ultimatywnym żądaniem załatwienia sprawy żądań szoferów do godziny 1-ej w południe dnia 24-go b. m. O ile do tego terminu żądanie zaopatrzenia kierowców w ciepłą odzież zimową nie będzie w zupełności uwzględnione, to w tymże dniu proklamowany będzie strajk protestacyjny, który trwać będzie od godziny 1-ej po południu do go-

dziny 12-ej w nocy, poczem odbędzie się ponowne walne zebranie szoferów, na którym zapadnie decyzja proklamowania strajku aż do odwołania.

Pozatem na zebraniu onegdajszym omawiano sprawę rzekomego maltretowania szoferów przez policję w Łodzi, która to sprawa była poruszana na zjeździe właścicieli taksówek w Warszawie. Zebrani zaprotestowali przeciwko tym insynuacjom przedsiębiorców samochodowych, stwierdzając, że stosunek policji do szoferów jest w zupełności poprawny, czego dowodem jest fakt, że komendant policji na m. Łódź p. Elzesser-Niedzielski wszelkie zarządzenia odnośnie ruchu samochodowego, a w szczególności taksówek, wydaje po uprzednim zasięgnięciu opinii zainteresowanych sfer fachowych. (p)

## Straszliwy wypadek samochodowy w Łodzi

Przejechana przez samochód kobieta zmarła.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przed domem Nr. 29 przy ulicy Rzgowskiej miał miejsce straszny wypadek samochodowy.

Pod koła samochodu ŁD 47 dostała się, przechodząca przez jezdnię kobieta. Rozległ się krzyk, mrozący krew w żyłach. Duży ciężki samochód całym swym ciężarem przejechał przez ciało nieszczęśliwej kobiety. Przechodnie rzucił się jej na ratunek, przechodzący zaś posterunkowy 13 komisariatu przytrzymał szofera, który usiłował zbiec.

Do nieprzytomnej, broczącej krwią kobie-

ty zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz stwierdził zgniecenie klatki piersiowej, ciężkie obrażenia ogólne oraz złamanie obu nóg, poczem orzekł, iż stan nieszczęśliwej jest beznadziejny.

Istotnie po paru minutach zmarła.

Kim jest przejechana narazie nie ustalono. Jest to kobieta lat około 50-ciu, sądząc zaś z odzieży należąca do sfery robotniczej. Sprawcę jej śmierci, szofera Konstantego Mikołajczyka, zamieszkałego przy ulicy Tramwajowej 11 zatrzymano.

## Trup na szosie

W rowie. Rozpłatana głowa. Abram Kon. Morderstwo rabunkowe.

W dniu onegdajszym o godzinie 2 po południu na drodze pomiędzy osadą Bolesławice a wsią Żdżary powiatu wieluńskiego, przejeżdżający wieśniacy natknęli się na leżącego w rowie trupa jakiegoś żyda. Zbroczony był skrzepłą na mrozie krwią, na głowie zaś jego widniały dwie głębokie rany, zadane siekierą, która cała splamiona krwią leżała opodal. O przerażającym odkryciu swem wieśniacy powiadomili najbliższy posterunek policji.

Wdrożone zostało natychmiast energiczne dochodzenie w celu ustalenia tożsamości zamordowanego. Okazało się wkrótce, iż zamordowanym w bestjański sposób jest Abram Kon lat 45, handlarz zbożem, zamieszkały w osadzie Bolesławice. Morderstwo miało podkład rabunkowy, gdyż przy trupie nie znaleziono żadnych pieniędzy, choć zazwyczaj Kon, pozostający w ciągłych stosunkach handlowych z okolicznymi właścicielami ziemskimi i bogatszymi włościanami nosił przy sobie zazwyczaj większe ilości gotówki.

Na miejsce morderstwa zjechały wojewódzkie władze śledcze oraz prokurator na powiat wieluński. Zarządzono cały szereg o-

blaw po wsiach i lasach okolicznych w celu ujęcia mordercy nieszczęśliwego kupca.

**TANIE OBIADY**  
Pod „Białym Niedźwiedziem”  
przy ul. Kilińskiego 121.

Wydaje tanie i smaczne obiady i kolacje.

**OBIAD Z 3-CH DAŃ — 1.20**

Zupa lub rosół. Pieczone do wyboru. Kawa.

**Pieczone do obiadu bezpłatnie.**

Kolacja	1.00
Flaki	1.00
Kotlet wieprzowy	1.60
Kotlet cielęcy	1.70
Sznyceł po wiedeńsku	2.00
Zrazy neiśońskie	2.50
Golonka z grochem	2.00

W każdą sobotę ucho i ryjek. Kawa. Herbata. Ciastka.

Z poważaniem  
**W. Pastuszek.**

Pod osrym kątem

## Niedole i troski łodzianina

Smutne jest życie łodzianina, jeśli porówna się życie w Łodzi z życiem w jakimkolwiek mieście na Zachodzie Europy. Nie jesteśmy zbyt wybredni i wiemy, że „pomalutku, aż do skutku”.

Ale europeizacja Łodzi idzie strasznie „pomalutku”. Dozorcy domowi ciągle jeszcze żelaznym drągiem t. zw. „sztanga” zbijają z chodników ulicznych stwardniały śnieg, ciągle jeszcze przedpotopowemi miotłami zmiatają kurz i „sikawkami”, albo zgoła konewkami polewają latem ulicę.

Zagranica używa do uprzątnięcia kurzu ulicznego specjalnych samochodów o szczególnej konstrukcji.

Wiele rzeczy w Łodzi nie przypomina zupełnie Europy. Nowe władze miejskie, tak buńczucznie zapowiadające pomysłowość swych rządów mają wiele okazji do okazania swych umiejętności.

Oto mieszkańcy dzielnicy potopowej niedaleko Widzewa (ulice Nawrot i Zagajnikowa) żalą się nam na skandaliczne porządki tam panujące.

Np. przy końcu ulicy Nawrot, przy rogu Zagajnikowej znajdują się place. Pomimo wydanego swego czasu zarządzenia, aby wszystkie place znajdujące się w mieście zostały odgródzone od ulic, wspomniane place przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Nawrot odgródzone nie są. Place te są ulubionym miejscem „zwozicieli śniegu”. Uprzątnięty staroświeckim sposobem śnieg z ulic śródmieścia zwożą oni na owe place.

## Światłocienie wielkiego miasta

FIKAŁA.

Papieros jest dla palacza tem samem, czem dla morfiny — morfina, dla kokainisty — „koks” i t. d. Każdy człowiek ma swoją namiętność, każdy ma „swego gryzia, co go mole”.

Papieros jest wynalazkiem wcale przyzwoitym, chociaż złośliwi twierdzą, że jest to nałóg bardzo szkodliwy. Tego samego zdania jest również Państwowy Monopol Tytoniowy, który chce ludzi odzwyczajnić od palenia, sprzedając im coraz podljejsze wyroby. Jest to podobno sposób niezawodny i niezadługo już Polacy staną się narodem wysoce cnotliwym i przestaną palić.

Narazie jednak palimy jeszcze. Do wielkiej rodziny palaczy należy również pewien sympatyczny młodzieniec — 17-letni Walenty Fikała.

Szedł Fikała ulicą i myślał, skądby tu „wytrzasnąć” papierosa? Miał 2 grosze, a za to „nie zapalił się”. Chodził i martwił się i marzył...

Rozmaite mogą być marzenia. Jakóbek Kugelszwanc np. jest też marzyciel. Na sobie często myśli różne rzeczy i potem pyta tate.

— Tate, co to jest ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków?

— To jest tak: jakbyś ty np. złamał jedną rękę, toby ci zapłacili 1000 zł., jakbyś złamał jedną nogę, toby ci też zapłacili 1000 zł.

— A jakbym ja złamał rękę i nogę?

— Tobys dostał 4000 zł.

Jakóbek Kugelszwanc zamysłał się głęboko.

— Nad czem ty się tak Jakóbek zamysliłeś?

— Ileby mi dali, jakbym ja złamał obie ręce i obie nogi?

— Uj, ty marzyciel, ty!...

Marzenia Walusia Fikały szły jednak w innym kierunku — papierosowym.

Wreszcie spotkał dwóch rówieśników, z których min. poznal również tęsnotę za papierosem.

Już tak jest na świecie, że swój swego za wsze pozna. Poznała się więc zacna trójka, poszperała po kieszeniach i — grosz do grosza, a zrobił się papieros.

Kupili „Radjo”. Ale kto pierwszy „pociągnie”?

— Ja, bo dałem więcej!

— Nie, ja, bo kupilem.

— E, co tam zauracać głowy. Dawajcie mnie i koniec.

Od słowa do słowa i awantura gotowa. Ponieważ nie mogli się młodzieńcy zacić porozumieć, postanowili urządzić w trójkę mecz bokserki. Kto powali przeciwników, ten wypali papierosa.

Ulica Wólczńska miała nietada sensację. Trzy skłębione młode ciała walczyły o jednego papierosa. Walili się ile włożyło i skończyłyby się pewnie na przelawie krwi, gdyby nie interwencja policji. Dwaj młodzieńcy o nieznanym nazwiskach zbiegli, a Fikała powędrował do komisariatu.

„Powiedziały jaskółki, że niedobre są spółki”.

Łodzianie, niektórzy naturalnie, wykazują bardzo wiele braku kultury i poszanowania do miejsc, które otaczać należy czcią. Oto donoszą nam, że często zdarza się, że pijacy urządzają sobie zapalniczki do papierosów z wczelnego ognia płonącego u grobu „Nieznanego Żołnierza” przed katedrą Św. Stanisława Kostki. To są rzeczy skandaliczne i niedopuszczalne. Takie dzikie wybryki mają miejsce dzięki brakowi posterunku policyjnego w dzielnicy katedry.

Również zacne kumoszki w braku innego miejsca sadają na brzegu grobowca i urządzają sobie mile pogadanki. W nocy, prócz wspomnianego zapalania papierosów, przechodnie rzucają tam niedopałki („munsztuki”). Nierzadko zdarza się nawet, że jakiś zwyrodniały pijaczyna ma czelność pod osłoną nocy załatwianie fizjologicznych potrzeb u Grobu „Nieznanego Żołnierza”!

Taki stan rzeczy bezwzględnie musi być ukrócony!

Również lekceważenie okazują przechodnie do poświęconego miejsca pod pomnik Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności. Przechodnie urządzili sobie 4 ścieżki na Placu Wolności, chociaż jest to zabronione. Przed południem, gdy koło Placu Wolności znajduje się posterunkowy policji, stara się on ukroczyć zapey łodzian do krótkiej drogi, po południu jednak, gdy posterunek policji zniesiony jest przy Placu, łodzianie bez skrpułków maszerują Placem Wolności.

Łodzianie muszą nabrać kultury, zamiłowania do porządku i poszanowania dla świętości!

Więcej kultury przyniesie nam samym konkretne korzyści!

St. Sapociński.



(Dalszy ciąg „Z dnia”)

Zawiodowca stacji odpowiedzialny za czystość w bufecie. — W związku z energiczną akcją realizowaną za inicjatywy Min. Składkowskiego w kierunku walki z antysanitarnym stanem posesji — władze kolejowe zarządziły przestrzeganie bezwzględnej czystości, za co odpowiedzialność ponosić będą zawiodowcy stacji. Na mocy tych rozporządzeń wszelkiego rodzaju przekąski, ciastka itd. muszą być przechowywane pod czystymi szklanymi kloszami, potrawy i przekąski na stołach owinięte w czysty papier, herbata przykryta spodkami itd. (p)

Niepomyślna sytuacja finansowa Kasy Chorych. Od pewnego czasu sytuacja finansowa Kasy Chorych nie przedstawia się optymistycznie. Sytuacja ta wygląda w ten sposób, że jeżeli w najbliższym czasie nie będą wznoszone nowe budowle i realizowane na szerszą skalę inwestycje, wówczas Kasa będzie mogła spłacać swe zobowiązanie, tak, że w marcu 1928 r. pozostaną w Kasie pewne zapasy kasowe. Ten niepomyślny stan finansowy Kasy wywołany został całym szeregiem przyczyn, a m. in. pogorszeniem sytuacji w przemyśle włókienniczym oraz z wrażliwością w związku z tem wysokością świadczeń, które dochodzą do pół miliona złotych miesięcznie. Pogorszenie sytuacji w przemyśle powoduje zmniejszenie się wpływów, co zaciążyło fatalnie nad stanem finansowym Kasy. (p)

Wyższa uczelnia w Łodzi. Na ostatnim posiedzeniu Rady Szkolnej Okręgowej omawiano sprawę budowy szkół i mieszkań dla nauczycieli oraz wyrażono przeświadczenie, że Łódź, jako drugie miasto po stolicy pod względem wielkości, winno posiadać wyższy zakład naukowy, któryby umożliwił młodzieży mniej zamożnej z Łodzi i okręgu łódzkiego kontynuować wyższe studia. Sprawę powyższą Rada przekazała Kuratorjum, które będzie działało w tym kierunku. (p)

Pracownicy samorządowi nie będą podlegać rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o zrównaniu ich plac z placami urzędników państwowych. Zarząd zw. polskich „Praca” zwrócił się do zarządu miast z obszernym memoriałem w sprawie uposażeń pracowników samorządowych. W memoriale swym związek zwraca uwagę, iż na zjeździe związku miast polskich w Poznaniu przyjęta została doniosła uchwała w kierunku wyeliminowania pracowników samorządowych z pod działania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zrównaniu plac pracowników samorządowych z placami pracowników państwowych. Wobec ciężkiej naogół sytuacji rzesz pracowniczych sprawa ta staje się niezwykle aktualną, wobec czego szybkie zrealizowanie tej uchwały staje się, zdaniem związku, wskazane. (p)

## Czynności Banku Polskiego przed świętami

Bank Polski zawiadamia, że dnia 24 b.m. rasy centrali w Warszawie, jako też oddziałów prowincjonalnych czynne będą do godziny 10.30.

## Kulawy grajek fałszował książeczki P. K. O.

Amator 50 złotych. Przestrach. Przyczepiona noga. Do aresztu!

W dniu wczorajszym do okienka P. K. O. na Poczcie Głównej w Łodzi zgłosił się jakiś osobnik i przedstawiwszy książeczkę oszczędnościową na nazwisko Adama Kotulskiego go, w której figurowała kwota wpłaconych 110 zł, zażądał wypłacenia 50 zł. Urzędnikowi P. K. O. owa suma 110 zł. wydała się podejrzana, gdyż pierwsza jedynka wpisana była nieco odmiennym charakterem pisma, aniżeli następna. Osobnik, który przedstawił książeczkę, widząc wątpliwość urzędnika, oddał się szybko od okienka i zbiegł. Zaalarmowano posterunki policyjne w lokalu urzędu pocztowego, poszukiwania jednakże nie dały rezultatu.

Urzędnikowi, któremu nieznanemu osobnik przedstawił książeczkę udało się jedynie zauważyć, że miał on sztuczną nogę, drewnianą t. zw. protezę.

Na podstawie oględzin pozostawionej przez nieznanego książeczki ustalono, że niejaki Adam Kotulski wpłacił w urządzie

pocztowym w Łowiczu 10 zł. na rachunek oszczędnościowy w P. K. O., poczem w użytej książeczce oszczędnościowej kwotę 10 zł. przerobił na 110 zł. przez dopisanie jedynki.

Powiadomiono wydział śledczy, który wdrożył energiczne dochodzenie. Stwierdzono wkrótce, że właścicielem książeczki jest istotnie Adam Kotulski, jednonogi grajek i śpiewak wagonowy, wałęsający się na pociągach linii Łódź—Kaliska—Łowicz, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zgierskiej 88.

Natychmiast wydelegowano do mieszkania jego wywiadowców, którzy zastali Kotulskiego w domu. Widocznie nie spodziewał się przybycia policji. Na widok wkraczających wywiadowców zerwał się, odjął protezę, usiłując zaatakować wchodzących. Udaremnił jednak ten zamiar i skłoniono go do przypięcia napowrót protezy, poczem Kotulski został odstawiony do aresztu przy Komendzie Policji. (p)

## Bandyta w czarnej masce

Rodzina p. Bajkowskiego. Osobnik w czarnej masce. Gospodarka złoczyńcy. Policja ściga bandytę.

W dniu onegdajszym Pabjanice zelektryzowane zostały wiadomością o zuchwałym napadzie bandyckim, który wydarzył się prawie że w samym centrum miasta przy ulicy Pięknej 26.

W domu tym mieszka niejaki Kazimierz Bajkowski z żoną. Zajmują oni mieszkanie na parterze z wejściem z sieni klatki schodowej. Onegdaj wieczorem, gdy Kazimierz Bajkowski wyszedł do pracy, a w domu pozostała żona jego, ktoś zapukał do drzwi wejściowych. Na pytanie — kto tam — padła odpowiedź — swój — wypowiedziana, jak twierdzi p. Bajkowska, głosem w zupełności wzbudzającym zaufanie. Otworzyła drzwi i w tej chwili cofnęła się, wydając okrzyk zgrozy. Przed nią stał jakiś osobnik w czarnej masce na twarzy, uzbrojony w rewolwer, którego lułę skierował przeciwko przerażonej kobiecie. Nie mówiąc ani słowa pchnął ją gwałtownie, tak że upadła na podłogę i straciła przytomność.

Wkrótce potem wrócił do domu p. Kazimierz Bajkowski i ze zdumieniem stwierdził, że drzwi są otwarte, zaś w mieszkaniu na podłodze leży w głębokim omdleniu jego żona. Wszystkie szuflady i szafy były pootwierane, a panujący w mieszkaniu nieład świadczył wymownie o gospodarce złoczyńcy. P. Bajkowski rzucił się przedewszystkiem na ratunek żony, alarmując krzykiem sąsiadów, ci zaś z kolei zaalarmowali policję.

Okazało się, że bandyta zrabował 90 złotych, znajdujące się w szafie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne wdrożyły intensywne dochodzenie, w celu schwytania groźnego opryszka. Zarządzono cały szereg obław zarówno w Pabjanicach, jak i w okolicy. Również policja łódzka bierze udział w poszukiwaniach. (p)

**GRAND-KINO**

Dziś i dni następnych!

Początek seansów o 4-ej pp. w soboty, niedziele i święta o 1-ej po pol.  
Ceny miejsc na pierwszy seans od 50 gr.  
Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Z niezapomnianym czarodziejem ekranu

**Rudolfem Valentino**

w największym jego ostatnim arcydziele p. t.

**„Syn Szeika”**

z uroczą jego partnerką **VILMA BANKY**

341-1 Dla młodzieży dozwolona!

UWAGA: Każda z pań nabywająca bilet otrzymuje bezpłatnie fotografię RUDOLFA VALENTINO.

## Sensacyjne opowiadania o niezwykłej Angielce

Napisała ona je sama w książce p. t. „Goła prawda”

Pani Klara Sheridan napisała książkę pod nazwą „Goła prawda”. Zanim jednak przyjdzie do streszczenia myśli przewodniej autorki „Gołej prawdy”, zwrócimy przede wszystkim uwagę naszych Czytelników na samą osobę tejże. Otóż p. Sheridan jest kuzynką słynnego Winstona Churchilla, bliską przyjaciółką Krassina, dobrą znajomą Musoliniego i Kemala Paszy, nadto była ona tak dobrze w domu Rakowskiego jak i Stalina, spotykała się z Leninem i jednocześnie była zaufaną francuskiego dyplomaty Franklina Bouillon — w bliższej zażyłości była z królem bułgarskim i Primo de Rivera.

Jak na kobietę to dosyć. Najsensacyjniejszą jednak sprawą był wyjazd p. Sheridan do Moskwy, gdzie rzeźbiła biust Lenina. Dodać należy, że p. Sheridan jest artystką rzeźbiarką i dziennikarką.

Od popisu artystycznego w Moskwie minęło kilka lat i zygakowate życie p. Sheridan zubożyło się o wiele nowych epizodów. Przenosiła się ona z kraju do kraju i żyła według własnego upodobania, nie robiąc sobie wiele z tego, że kuzyn jej Churchill wyrzekł się po winowactwa p. Sheridan po wyrzeźbieniu Lenina. P. Churchill od czasu tego nie chciał po wem słuchać o niej i dał słowo, że do końca życia nie przemówi do kuzynki ani słowa i, jak do tego czasu, słowa dotrymał.

W ostatnich czasach p. Sheridan postanowiła opisać życie swoje i uczyniła to w samej rzeczy, wydając książkę p. t. „Goła prawda”.

Jak ta prawda wygląda, Czytelnicy przekonają się z naszego streszczenia.

Matka p. Sheridan osiadła w Londynie, mając lat 70. Opuszczała ona Paryż po wyjściu zamaż jej starszej siostry za lorda Churchilla. Siostra ta została matką znakomitego później Winstona. Klara chowała się u swej ciotki i poznała wyższą arystokrację londyńską. Umiała zdobywać sympatię i z łatwością też została powiernicą późniejszej żony następcy tronu szwedzkiego. Klara wówczas miała już być zabezpieczony, gdyż ojciec jej robił miljonowe interesy w Ameryce. Nagle jednak cała rodzina została bez środków utrzymania, gdyż ojciec stracił w Ameryce wszystko i wrócił do Londynu bez grosza przy duszy. Wyjechali oni wtedy na Riwierę i tam 17-letnia Klara poznała starszego gentelmana. Pożyczył on Klarze 100 funtów, z których połowa poszła na zapłacenie długu w hotelu, a druga połowę przeegrał jej ojciec w Monte Karlo.

Rok za rokiem mija i Klara żongluje w rozmaity sposób. Udaje się jej utrzymywać stosunki na dworze królewskim, aż wreszcie następuje ponowna zmiana w jej życiu.

Pewnego pięknego poranku zawiadamia ona rodziców, że jest już po słowie z młodym i dobrze ułożonym inżynierem Sheridanem i wychodzi za niego zamaż. Przyszły mąż jej nie posiada jednak żadnego majątku i wobec tego po ślubie młode małżeństwo przenosi się

do Londynu, gdzie inżynier otrzymuje posadę w jednym z prywatnych biur. Zdawało się, że burzliwe życie p. Sheridan zmieni się i po płynie teraz spokojnie i równo. Niestety, przeskodzą w szczęściu małżeńskim obojga był brak dzieci. Klara wobec tego pojechała do Rzymu, by tam uprosić Boga modlitwą o błogosławieństwo i rzeczywiście w jakiś czas później została matką, a w rok później ponownie spotkała ją to szczęście.

Parę lat później umiera jej córeczka, którą p. Sheridan ogromnie kochała. To wytrąca ją z równowagi i od tej chwili prowadzi życie niesamowite, a które wprowadza w podziw arystokrację angielską.

Gdy zmarła córka pani Sheridan liczyła wówczas lat 30 (obecnie ma lat 40). Udała się ona do zakładu kamieniarskiego by wybrać nagrobek dla ukochanej córki i tam po raz pierwszy poczuła powołanie do rzeźbiarstwa. Nie namyślając się długo i nie czyniąc żadnych przygotowań uprzednich, p. Sheridan poprosiła o dółto i wyrzeźbiła na miejscu posąg swej córki.

W roku 1915 p. Sheridan została wdową. Pensja jej męża, która wynosiła 250 funtów, nie wystarczała nawet na opłacenie mieszkania i wobec tego odesłała ona dzieci do babki, Pani Sheridan zaś zajęła się rzeźbiarstwem i wynajawszy odpowiednią pracownię, robiła biusty swoich bogatych przyjaciół. Rzeźbiarstwo wypełniało wówczas jej życie i nie zajmowała się niczem więcej. Nosiła nawet z zamiarem wyjazdu na wyższe studia artystyczne, lecz brak funduszy nie pozwolił jej na to. Lecz i tym razem dobry omen nastąpił się pani Sheridan. Ate-

## Ile będziemy płacić za ryby przed świętami

Wobec zwiększenia się popytu na ryby w związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia kierownik wydziału karnego Komisarjatu Rządu na m. Łódź zainicjował konferencję z przedstawicielami związku producentów ryb, która odbyła się w dniu wczorajszym. Na konferencji tej uchwalony został następujący cennik na ryby: żywe ryby mają kosztować 4 zł. 50 gr. za kilo, śnięte szczupaki, sandacze, leszcze, liny, karasie 4 zł. za kilo, okonie 2 zł. 80 gr., płotki 2 zł. 80 gr., średnice 2 zł. 50 gr., drób 2 zł. 50 gr., sandacze mrożone, sprzedane z Rosji Sowieckiej 3 zł. 50 gr. za kilo.

Za niestosowanie się do cen powyższych winni będą pociągani do odpowiedzialności karnej za lichwę. (p)

## Ponury dramat

W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem przy ulicy Wójtowskiej 16 rozegrał się ponury dramat.

W domu tym zamieszkuje wraz z mężem oraz 70-letnią swą matką 34-letnia Marta Szmidt. O wymienionej godzinie mąż Szmidtovej udał się do pracy, ona zaś została w domu z matką, kobietą dotkniętą kaleczeń prawie że zupełnej głuchoty. W pewnej chwili Szmidtova zaczęła skarżyć się, że jest jej niedobrze i położyła się na łóżku. Starysza wyszła do sąsiedniego pokoju zapaliła lampę, gdy nagle wydało się jej, że córka jęczy zicha. Zaintrygowana weszła do pokoju i wówczas oczom jej przedstawił się straszny widok. Marta Szmidt wiała się na łóżku w straszliwych męczarniach. Matka jej zaalarmowała sąsiadów, którzy natychmiast zawezwali pogotowie Kasy Chorych. Lekarz stwierdził otrucie kwasem solnym i po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatkę do szpitala św. Józefa, gdzie pomimo stosowania zastrzyków morfiny po pewnym czasie zmarła. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana. (p)

## Za bezczynność władzy

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza rozpatrywał sprawę przeciwko Albinowi Kierzkowskiemu byłemu przewodnikowi i komendantowi posterunku P. P. w Strykowie, oskarżonemu o bezczynność władzy. Jak wynika z aktu oskarżenia i z zeznań świadków oskarżony Kierzkowski w okresie czasu od lutego 1926 roku, t. z. od chwili zawieszenia go w czynnościach służbowych przez komisarza Jezierskiego, dopuszczał się niedbalstwa w pełnieniu swych funkcji. Na przewodzie sądowym Kierzkowski do winy się nie przyznał, twierdząc, iż padł ofiarą złośliwości swych podwładnych, jednakże cały szereg świadków winę jego udowodnił.

Po przemówieniach prokuratora kameralnego Feita, który domagał się surowego wymiaru kary oraz obrońcy oskarżonego, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Albin Kierzkowski skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Ile odwiedza emerytowany pułkownik amerykański, który zainteresował się pracą rzeźbiarską i po dłuższej rozmowie z artystką, ofiarowuje jej 1000 funtów. Gdy p. Sheridan otrzymała pieniądze, zmieniła plan i zamiast kształcić się, postanawia zostać na miejscu i rzeźbić sylwetę własną. Ponieważ nie czuła się jednak na siłach, by stworzyć arcydzieło, udaje się ona do znanego artysty rzeźbiarza Epsztejna i u niego zamawia swój biust. Sprytna jednak kobieta nie tylko pozuje artystce, ale jednocześnie bacznie śledzi sposób jego pracy i wychodzi z atelje jednocześnie z artystycznie wykonanym biustem własnym, ale zarazem z ogromnym zasobem wiedzy i sztuki w dziedzinie rzeźby.

Londyn zaczyna mówić o nowej sławie artystycznej, a kuzyn Churchill pozuje w jej pracowni. Był on zachwycony swoją kuzynką i maluje jej portret.

Życioryz p. Sheridan jest bardzo bogaty i wszystko co robi ta kobieta, zawdzięcza wypadkom. Tym razem znowu wypadek zbliża ją z ludźmi, którzy wywierają tego rodzaju wpływ, że widzi się go w późniejszym życiu tej oryginalnej kobiety.

Wśród licznych przyjaciół artystki jest człowiek, którego nazywa ona w swej książce „Goła prawda” — Melbournem. O człowieku tym wiadomo tylko tyle, że był on podczas wojny agentem wywiadu angielskiego, a który był pono przyjacielem Krassina. Właśnie w tym czasie Krasin przyjechał do Londynu, by starać się o audjencję u Lloyd Georgea. Melbourn poznaje Krassina z p. Sheridan i Krasin odwiedza atelje artystki, a później



# Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Wykupowanie świadectw niższej kategorii. Szynki i gospodnie — III kat. handlowej. Przedsiębiorstwa prowadzące drobny handel — do III kat. handl. Właściciele taksisów do IV kat. handl. Sprzedawcy uliczni mogą być zwolnieni.

Z dniem 2 listopada br. rozpoczął się ustawowy obowiązek nabywania świadectw przemysłowych, który kończy się z dniem 31 grudnia br. i termin ten nie zostanie przesunięty.

Ministerstwo Skarbu wydało na rok 1927 szereg rozporządzeń, dotyczących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych, których ważność niewątpliwie na rok 1928 przedłużona zostanie, a które — ze względu na zbliżający się ostateczny termin wykupu tychże świadectw — nie od rzeczy będzie przypomnieć, a tem samem uchronić zainteresowanych od zbyt późnego wykupu wyższego świadectwa, zwłaszcza że mylnie, a dobrowolnie wpłacona należność za świadectwa przemysłowe nie ulega zwrotowi.

Przypominamy przeto ogólnie, że Min. Skarbu zezwoliło pod pewnymi warunkami na wykupienie niższej kategorii świadectw — aniżeli przewiduje Ustawa o podatku przemysłowym — następującym gałęziom handlu względnie przemysłu, a mianowicie:

Przedsiębiorstwom gospodnio - szynkar-skim do III kat. handl. włącznie (przedsiębiorstwa te pod żadnym warunkiem nie mogą być prowadzone za świadectwem IV kategorii).

Przedsiębiorstwom prowadzącym drobną sprzedaż towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej: do III kat. handl., o ile obrót roczny nie przekracza kwoty 30 tysięcy złotych oraz ilość towarów produkcji wytwornej stanowi najwyżej 5 proc. ogólnej ilości towarów.

## Lokomotywy szwedzkie dla Turcji i Ameryki

Rząd turecki zamówił w szwedzkiej firmie „Nydquist & Holm” 100—150 lokomotyw, 1500 wagonów i wiele innego materiału kolejowego, z czego pierwsza partja już jest gotowa do wysyłki. Zamówienie to stoi w związku z budową nowych linii kolejowych w Turcji, których wykonanie powierzone zostało firmom szwedzkim, duńskim i norweskim pod kierunkiem szwedzkich inżynierów.

Jednocześnie jeden z najpoważniejszych koncernów kolejowych Ameryki zawarł umowę z Zakładami Turbinowymi w Sztokholmie na dostawę lokomotyw turbinowych, które, pomimo, że są droższe od zwyczajnych lokomotyw parowych, odpowiadają bardziej celom komunikacji w Ameryce, posiadają bowiem większą siłę i zdolność przebywania większych przestrzeni bez nabierania wody i zmiany lokomotyw, kównież oszczędność na opale sięga prawie 50 proc. Dzięki tym zaletom przebycie odległości Nowy York—Chicago zmniejszy się o 3 godziny.

Właścicielom dorożek samochodowych; do IV kat. handl. włącznie i to pod pewnymi warunkami.

Księgarniom prowadzącym uboczną sprzedaż materiałów piśmiennych: do jednego świadectwa ogólnego III kat. handl. zależnie od ilości zatrudnionego personelu oraz o ile obrót roczny nie przekracza 30,000 zł.

Właścicielom składów aptecznych: do III kat. handl. o ile obrót roczny nie przekracza 30,000 zł.

Sprzedawcom ulicznym wyrobów tytoniowych, piśm i dzienników: uwolnienie od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, o ile zachodzi zagrożenie egzystencji danego płatnika.

Prócz powyższych mogą wszyscy inni płatnicy wnieść prośbę o zniesienie przypadającej kategorii świadectwa przemysłowego, o ile zachodzą wyjątkowe, zasługujące na

szczególne uwzględnienie — wypadki: jak zagrożenie egzystencji lub siły płatniczej przedsiębiorstwa.

Powyższe ulgi mogą być przyznane jedynie na podstawie indywidualnej prośby — wniesionej do Izby Skarbowej za pośrednictwem. Urzędu Skarbowego — należycie umotywowanej i zaopatrzonej znaczkiem stemplowym za trzy złote.

Zwracamy jednak uwagę zainteresowanych, że prośby te należy wnieść już obecnie, a w każdym razie przed upływem terminu do wykupu świadectw przemysłowych, gdyż prośby o ulgi, wniesione po dniu 31 grudnia 1927 roku, nie będą rozpatrywane, a tem samem wymagane będą świadectwa, przewidziane ustawą o państwowym podatku przemysłowym.

(—)

## Kredyt wekslowy z terminem ponad 3 miesiące

Dnia 16 b. m. odbyła się w Banku Polskim konferencja w sprawach kredytowych, z udziałem przedstawicieli i poważniejszych banków prywatnych. Na konferencji tej omawiano sytuację na rynku pieniężnym, która — pomimo uzyskania pożyczki zagranicznej — nie ujawnia oczekiwanego odprężenia. W związku z ciasnotą na rynku pieniężnym pojawia się w obiegu coraz więcej weksli z terminem, przekraczającym 3 miesiące i dochodzącym do 6-ciu miesięcy. Bank Polski — stosownie do statutu — weksli takich dyskontować nie może, gdyż przekraczają one przyjęty w tym banku termin 3-miesięczny.

Wobec niemożności dyskontowania takich weksli w instytucji emisyjnej — musiały szukać one, siłą rzeczy, ujścia na rynku. Podaż weksli z dłuższym terminem ciążyła coraz bardziej na rynku prywatnym, przyczyniając się do podrożenia prywatnej stopy dyskontowej. Chcąc zaradzić w miarę możliwości tej sytuacji Bank Polski badał od dłuższego czasu sprawę przyjmowania weksli z terminem ponad 3 miesiące.

Otóż na wczorajszej konferencji zastanawiano się nad sytuacją kredytową, a przede wszystkim nad sposobami, któreby umożli-

wiły bankowi zgodne ze statutem przyjmowanie weksli z dłuższym terminem, wyłącznie dla tych branż, dla których kredyt taki wobec obawy konkurencji zagranicznej — jest potrzebny. Na konferencji tej uzgodniono poglądy na tę sprawę w ten sposób, że Bank Polski otworzy w najbliższym czasie poważniejszym bankom prywatnym specjalny rachunek otwartego kredytu, na którym będą lombardowane weksle z terminem powyżej 3-ch do 6-ciu miesięcy. Na lombardowanie tych weksli Bank Polski ma przeznaczyć specjalne fundusze — poza normalnym kredytem redyskontowym dla banków.

Zaznaczony należy, że — przy lombardowaniu weksli z terminem ponad 3 miesiące — Bank Polski będzie postępował ostrożnie uwzględniając przede wszystkim interesy tych dziedzin przemysłu krajowego, które muszą walczyć z konkurencją zagraniczną, dającą odbiorcom towar na kredyt półroczny, a nawet jeszcze dłuższy. Z drugiej znowu strony Bank Polski będzie musiał czuwać nad tem, aby nie doszło do nadmiernego rzucania na rynek weksli długoterminowych, gdyż skomplikowałoby to cały nasz obrót wekslowy.

## Termin nabywania świadectw przemysłowych upływa z końcem grudnia

Z dniem 31 grudnia b. r. upływa termin do nabywania świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1928. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczone, a po upływie powyższego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz zajęć przemysłowych. Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpo-

wiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Do świadectw przemysłowych, nabywanych na rok podatkowy 1928, będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek, niezależnie od tego, czy świadectwa będą nabyte w r. 1927, czy też w roku 1928.

## Ministerjalna inspekcja lasów

P. minister rolnictwa wyjechał na teren województwa krakowskiego dla dokonania inspekcji tamtejszych państwowych lasów. Powrót p. ministra nastąpi dnia 15 b. m.

## Izby handlowe

Ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu (Dz. Ust. Nr. 111 z dnia 15 b. m.) o utworzeniu izb przemysłowo - handlowych oraz wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Na podstawie powyższego rozporządzenia na obszarze Rzplitej (z wyłączeniem woj. Śląskiego) ustanowiono 10 izb przemysłowo-handlowych z siedzibami w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie.

## W polu

Roboty polne zostały w listopadzie b. r. definitywnie zakończone. Ziasewy ozime na ogół są dobre. W Poznańskim część zbiorów ziemniaków, znajdująca się w okopach w polu, skutkiem niespodziewanego nastania mrozów, uległa zamarnięciu. Mimo to ceny utrzymały się na poziomie z października i są na ogół niższe, niż w tym samym czasie w r. ub.

## GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 17 grudnia (A. W.)

### GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
Nowy Jork — 8,90
Belgia — 124,75
Holandja — 363,50
Londyn — 43,515
Paryż — 35,095
Wiedeń — 1,5,85
Praga — 26,415
Włochy — 48,335
Szwajcaria — 172,14
Dolarówka — 64,00—65—64,50
4½ Listy ziemskie — 57,50
5½ Listy zast. m. Warszawy — 63,24
8½ Listy zast. m. Warszawy — 80,50—81,00
Tendencja utrzymana.

### AKCJE.

Bank Polski — 154,50 153—80
Bank Handlowy — 123,00
Bank Przem. Lwów — 106,00
Cukier — 77,60—78,00
Firlej — 51,00—53,00
Węgiel 107,50
Nobel — 41,50
Habebusch — 157,00
Lilpop — 39,00
Modrzejów — 8,90
Ostrówieckie — 86,50
Staracowice — 63,00—63,50—63,00
Ursus — 12,00
Zawiercie — 33,50
Borkowski — 3,70

Tendencja dla walut i akcji słabsza.

staje się stałym gościem. Pozuje on do portretu. W czasie tym opowiada rzeźbiarce o Rosji, o bolszewikach i wzbudza w niej większe zainteresowanie Sowdepją.

W życiu p. Sheridan i sposobie myślenia następuje zmiana. Wydaje się jej, że nienawidzi ona swego kuzyna i cały jego świat burzajczy. Myśli jedynie o Moskwie i, gdy Krasin robi jej propozycję przejazdu do Rosji celem zrobienia biustu Lenina, p. Sheridan nie namyśla się długo i z radością przyjmuje zaproszenie.

Opuszcza ona Londyn wraz z członkami bolszewickimi. Jadą oni przez Szwecję i, gdy zatrzymali się w stolicy, znajdują się w przykrem położeniu. Szwedzi nie chcą przyjąć do swych hoteli misji bolszewickiej. Wtedy to p. Sheridan przypomina sobie przyjaciółkę, żonę następcy tronu i telegrafuje do niej o przyjeździe. Książę jest gentelmanem i ofiarowuje p. Sheridan własny pałac do użytku.

Po przyjeździe do Moskwy rzeźbiarka robi biust Lenina i Trockiego, a gdy zdobywa sławę, powraca do Londynu. „Times” prosi o napisanie wspomnień moskiewskich i p. Sheridan otrzymuje za pracę swoją 100 funtów dziennie... to powoduje nową zmianę w jej karierze.

\* \* \*

Artykuły p. Sheridan, zamieszczone w „Timesie” powodują rozgłos i otrzymuje ona propozycję wyjazdu do Ameryki, by tam mieć odczyty o Moskwie. Niestety bolszewizująca Angielka spotyka się z flakiem, gdyż Amerykanom nie podobają się idee wygłaszane przez prelegentkę. Otwiera wobec tego

atelje i w jakiś czas później staje wobec bankructwa. Wtedy to znowu staje na jej drodze jakiś Rosjanin i ten poznaje ją z pewnym wybitnym dziennikarzem pisma nowojorskiego „Herald”.

Pani Sheridan opowiada mu swoje przeżycia i tak dalece potrafi zainteresować dziennikarza, że ten wręcza jej bilet 1-jej klasy i pieniądze na wyjazd do Europy jako korespondentce zagranicznej powyższego pisma.

Pierwszym etapem p. Sheridan na nowej drodze jest Dublin. W tym to właśnie czasie rozgrywa się w Irlandji walka o niepodległość i p. Sheridan dostaje się do głównego sztabu republikanów irlandzkich, przechodząc przez cały kordon wojsk swego rządu. Wysyła depesze o walce do swego pisma i otrzymuje za nie 1000 funtów czek.

Gdy wojna w Irlandji została skończona, p. Sheridan odpłynęła do Ameryki. W tym czasie Meksyk zaczyna swoje zwykłe burdy powstancze i p. Sheridan jedzie tam jako korespondentka. Dostaje sensacyjny wywiad z ówczesnym prezydentem Obregonem i zyskuje sławę. W międzyczasie poznaje Chaplina i udaje się z nim w podróż po Ameryce. W jakiś czas później wyjeżdża ona znowu do Europy i jest w Berlinie. Pokrewieństwo z lordem Churchillem otwiera jej podwoje salonów ambasadora Anglii lorda D'Abernona. Nie pozostaje tutaj długo, gdyż pragnie zobaczyć Turcję. Jedzie ona do Smyrny i Angory i uzyskuje nowy sensacyjny wywiad, tym razem z Kemałem paszą.

Po zapoznaniu się z oficerami floty amerykańskiej udaje się ona na jednym z okrętów wojennych do Konstantynopola i tu poznaje

korespondentów australijskiego i amerykańskiego. Jedzie ona z nimi łodzią motorową przez wody objęte blokadą angielską i później zapoznaje się z francuskim przedstawicielem Bouillonem. O wszystkich wypadkach pisze sensacyjne wiadomości do gazet amerykańskich i otrzymuje znaczne wynagrodzenie.

Nie rezygnując z kariery dziennikarskiej, jedzie do Bułgarii i pisze wywiady z premierem Stambulińskim oraz królem Borisem, a później z królem rumuńskim. Wreszcie w Lozannie spotyka się z Mussolinim i ten jako kuzynkę Churchilla przyjmuje u siebie i zaprasza do Włoch, celem napisania prawdy do pism amerykańskich o faszyzmie.

I tak, była przyjaciółką Lenina, staje się bliską powiernicą Mussoliniego.

\* \* \*

Po głębszym namyśle i zastanowieniu się, p. Sheridan postanawia zmienić dotychczasowy tryb życia i prowadzić spokojne i ciche dni wraz z dziećmi. W tym celu kupuje ona piękną willę nad jednym z jezior na południu Niemiec, korzystając naturalnie z inflacji marki. Sprowadza dzieci z Ameryki i już zabiera się do urządzenia ogniska domowego, gdy naraz dochodzi ją wiadomość, że Primo de Rivera ogłasza się dyktatorem Hiszpanji i wszczyną rewoltę. Rzuca wobec tego pierwotny plan i jedzie do Madrytu. Pisze sensacyjne korespondencje do Ameryki i pisma tamtejsze zamieszczają pierwsze w świecie dane o rewolcie.

W tym to czasie do Londynu przyjechał Rakowski. Posiadał on instrukcje Krasina,

w którym była mowa o p. American. Krasin doradzał swojemu następcy wykorzystanie „Czerwonej Klary”. Rakowski zastosował się do rad i odnalazł p. Sheridan w Londynie, zbliżył się do niej i wreszcie namówił ją do powtórnego odwiedzenia Rosji. Tym razem pojechała ona z bratem motocyklem i przeciąwszy Europę, znalazła się w Sewastopolu. Tutaj obejrzała flotę sowiecką i wyjechała do Turcji. W Konstantynopolu przyjaciele sowieccy wystarali się dla niej o mieszkanie w budynku byłej ambasady rosyjskiej i p. Sheridan w tym czasie poznała się z generałem francuskim Muzenem. Znajomość przedko zamieniła się w przyjaźń, która notabene okupiona została karierą generała. Rząd francuski usunął go z zajmowanego stanowiska i przeniósł na mniej odpowiedzialne nad Ren. Pani Sheridan zaś doradził, aby porzuciła dziennikarstwo i odpuściła po tylu przygodach z dala od polityki.

\* \* \*

Tak wygląda owa „goła prawda” p. Sheridan, lecz w wielu miejscach trudno dopatrzyć się tej „prawdy”, a zwłaszcza „golej”, gdy p. Sheridan pisze w swej książce o Rosji i bolszewikach. Podejrzenie to powzięło sporo dzienników innych krajów, a jeden nawet nazwał bez ogródki p. Sheridan „czerwoną agentką”. Czy w samej rzeczy była ona agentką bolszewicką, trudno wiedzieć, a tembardziej sprawdzić. Być może w przyszłości rąbek „prawdy” będzie uchylony i „golizna” ujrzy światło dzienne, ale oświetlenie jej pochodzić będzie już nie od p. Sheridan.

(L. N.)



ADAM SZCZERBOWSKI

# KARUZEL „UŁUDA”

W parku zabawowym jednego z letnich podmiejskich bawiono się w najlepsze. Już na stacji kolei podmiejskiej, dokąd pociągi co godzinę dowoziły ruchliwe i hałaśliwe transporty ludzkie obwieszczały przybywającym wielkie, różnobarwne afisze mnogiej niebywałych atrakcyj i rozrywek, sugestionując głodnym wrażeń mieszczucha i popychając go wręcz do parku, który opodal stacji obejmował wielką połąc mrocznego lasu szpilkowego.

Z pośród przeróżnych afiszy kusilo najbardziej krągłe, uroczno-błękitne ogłoszenie, wysławiające udatnym rytmem zapowiedź cudownej nocy weneckiej na gondolach, na sztucznym stawie w parku o godzinie 21-ej Amatorów sztuki kinoteatralnej wabił program parkowego kina, (co godzinę nowy spektakl!) — zwolenników zaś rozrywki lżejszej i niewybrednej otwarcie karuzeli „Ułudy”, zapowiedziane ogromnym, jaskrawo-czerwonym afiszem, opatrzonym znakiem pytania i wykrzyknienia, dokoła których o wijają się postacie pary kochanków, obejmujących się namiętnie.

Zabawa szła znakomicie. Głównym wejściem do parku i kilkoma bocznymi wlewały się nieustannie wezbrane rzeki ludzkie i pomniejsze strumienie, zaś liczba sprzedanych biletów wstępu przekroczyła już drugi tysiąc. Mimo to jednak w parku nie było wielkiego ścisła. Tylko kawiarnie, bary i cukierki jęczały pod natłokiem tłumu, głodnego świątecznego chleba, zaś dokoła hustawek amerykańskich, kół szczęścia, strzelnic i mnóstwa innych starych i nowych atrakcyj festynowych rozpięta się publiczność, lokciami torując sobie dostęp do upragnionego celu.

W tłumie przeważał miejski mob rzemieślniczy i fabryczny, choć niebrak było i przedstawicieli wszelkich zawodów i warstw społecznych: wojskowych i urzędników, pokojówek i panien sklepowych, kucpów i artystów, szwaczek i studentów. Nawet bogatsza burżuazja i zasobni przemysłowcy zajęli do parku samochodami, których sznur napinał się przed wejściem i szli również lekceważąc podmiejskie towarzystwo, spragnieni — pod maską obojętności — tych samych uciech i rozrywek, których jawnie i otwarcie pożądał tłum i sycił się niemi aż do zupełnego zapomnienia o wszystkich troskach, trudach i grzechach dnia wczorajszego i jutrzejszego.

Park zajmował dużą część ciemnego lasu świerkowego, co dodawało mu uroku i potrosze tajemniczości. Poprzerynany drogami i ścieżkami mieścił w swym wnętrzu kilkadziesiąt prowizorycznych budynków, w których rozsiadały się bufety, bary i cukiernie, obok dziwów przeróżnych, samych nowości z Paryża i New-Jorku rodem, urządzonych staraniem G. A. T. O. P. (Generalnego Akcyjnego Towarzystwa Ogrodów Publicznych). Z pod wielobarwnych, złotem i srebrem malowanych festonów, najeżonych lampionami, pozawieszanemi w błędne drogi na szczytach drzew i dachach zabudowań, trysnąc miały niebawem, gdy słońce skryje się za las, girlandy czarodziejskiego światła, by oznajmić zebranym, że zaczyna się cudowna noc wenecka, że na stawie, przecinającym falistą linią ogród, zaroją się gondole, że zabawa dojdzie do zenitu, dając — zawsze za niską cenę — złudzenie doskonałej beztronski i swawoli.

Zanim to jednak nastąpiło, zanim doszło do kulminacyjnego momentu tej niedzielnej zabawy rozbiegły się niespodzianie między tłumem dziwaczne postacie trefnisiów, arlekinów i bestjokształtnych błaznów w pstre suknie i imitacje skór zwierzęcych ubranych, którzy figlując pociesznie oznajmiając wszem wobec i każdemu z osobna, na wszystkich drogach i ścieżkach, po restauracjach i salonach śmiechu, że — jak to zresztą afiszami ogłoszono — nadchodzi chwila otwarcia największego, najpiękniejszego i najszybszego karuzeli „Ułuda” w alei „Granica”, położonej w najdalszym punkcie parku.

Poruszyły się tłumy, zniewolone zabawnym słowem i nadzieją igraszki. Jaki-taki majster czy czeladnik krawiecki, lub szewski w czerń niedzielnej uświetnionej, farmaceuta, kelner robiący gości, urzędnik, czy towarzyszy sztuki drukarskiej brał pod ramię swą damę i szedł w tłumie, rzetelnie przy skrętach, pracując łokciami i ostrem słowem w stronę, gdzie u wylotu kilku równoległych alej biegła szeroka „Granica”.

Tłum rósł, pęczniał i przętał się, wyciągając naokół setne ramiona. Opustoszały jałdodajnie, huśtawki amerykańskie i elektryczne strzelnice. Nawet rozbawione nad pozostawienie towarzystwo burżujskie, kilku panów

o twarzach spleźnych i uśmiechach cynicznych, eleganckich w każdym centymetrze kwadratowym swych idealnie zaprasowanych, wysoko podciągniętych letnich kostiumów i grono pań w wyszycionych toaletach — ruszyło również za tłumem, rozbawione i hałaśliwe, zdradzając krzykliwością, grubą kokieterią i szorstkością gestów pod plasterkiem oglady brutalność pożądań, cynizmem myśli i ohydą uczynków codziennych.

Karuzel „Ułuda” krył się jeszcze pod deskami rusztowań i wielkim, bordowym płótnem. Dopiero, kiedy tłum wypełnił szczerze duży plac dookoła, boczne ścieżki i przejścia w pobliżu, dopiero wtedy na wysoką, sinem sukniem obitą trybunę wślizgnął się niespodzianie wysoki drab w obcisłym, czerwonym kostiumie i czarnym, szerokim płaszczu — prawdopodobnie kierownik zabawy — i potężnym basem, którym zapanował od razu nad gwarem wielolicznej ciżby, zapowiedział, że za dwie minuty (punktualnie 20) nastąpi otwarcie karuzeli, oraz iż pierwsza podróż odbędzie się gratis — „albowiem — zdaniem zarządu — P. T. Publiczność, zakosztowawszy raz tej największej najdoskonalszej i najprawdziwszej przyjemności, tej rozkoszy nadludzkiej prawie, tego najsmaczniejszego owocu, wyprodukowanego przez drzewo kultury XX wieku — nie zapomni już o niej przynigdy, nie zechce jej za nic pominąć i na całe życie stanie się jej niewolnikiem, ba — nie porzuci jej nigdy”.

Napuszone, bliźnierskie słowa reklamy wywołały w tłumie salwę śmiechu, huczne oklaski i wiwaty — zaczęli na znak kierownika, tkwiącego wciąż na podniesieniu trybuny, wybiegło skądś kilkudziesięciu, w żółte, czerwone, czarne, zielone i niebieskie mundury odzianych pacholków, którzy momentalnie usunęli płótno i deski rusztowania ukazując zdumionym oczom przepych „Ułudy”.

Było to piętrowe koło o ogromnej średnicy, kąpiące złotem i srebrem, rozjaśnione tysiącem lamp elektrycznych, z mnóstwem miejsc, oczekujących gości. Stały tak czerwone puffy i kanapy czarnym akasmitem kryte, upstrzone żółtymi lampami o kształcie pajaków i olbrzymie, wlatujące hipogryfy o oczach z czerwonych żarówek, cudaczne potwory o kłach prześwieconych różowym światłem, wieloręby buchające fontannami zielonego blasku i cały przeróżny, dziwaczny tłum zwierzków, poczwary i człekobestyj sztuką przedziwną sporządzony, obok mnogości kanap, sof i foteli wdzięcznie nęcących miękkością poduszek, grą kolorów i światła.

Przez chwil kilka tłum trwał w oszołomieniu wpatrując się w dziwy i przedziwy „Ułudy”. Zaczem, na przywołający głos kierownika zabawy, runął w głąb czarodziej skiego koła z wrzaskiem zachwyty, okrzykami przemocy i jękiem tratowanych.

Natychmiast zapełnił się karuzel i momentalnie zaroilo się na wszystkich miejscach. Ci, którzy przyszli później, spychali z zajętych miejsc tych, którzy je w pocie czoła zdobyli, tu i ówdzie przychodziło już do bójków, podnoszenia lasek i wyciągania noży — ale pstra obsługa karuzeli, zręczna, silna i milcząca momentalnie musiała pogodzić najzacieklejszych nawet zapasników, jednym dotknięciem suchych, czarną rękawiczką obciążonych prawie i płońcem spojrzeniem ukrytych w czarnej masce oczu. Ostatecznie — kto nie znalazł miejsca, stawał w przejściu, krył się pod brzuchami potworów, albo wysiłkiem rąk chwycił się nogi potężnego byka-maszyny, który pośrodku pięty się czarna, ogromna masa, z płońcem okiem reflektora, rzucającego blask na niebo zasnutę olbrzymiami, kirowemi chmurami. Wreszcie — kiedy na sygnał kierownika igrzyska uciszyło się wszystko — karuzel ruszył. Zrazu szedł leniwo, powoli i jakby ociężale, chybocząc to w tę, to w tamtą stronę, poczem przystanął na krótki moment, jakby dla zacerpnięcia tchu, i ruszył znowu.

Zrobiła się cisza śmiertelna, którą przedarł w mgnieniu odgłos dalekiego gromu, jakby znak zbliżającej się burzy. Nie zro-

biło to jednak najmniejszego wrażenia: tłum oglądający karuzel zastygł w oglądaniu, a ci szczęśliwcy, którzy dostali się do wnętrza, poddali się całkowicie rozkorzy ruchu wirowego, coraz szybszego, kołyszącego słodko do snu i zapomnienia o wszystkim. Równocześnie skądś, z poza parku, czy z nad parku, zagrała cudowna muzyka — niby tysiąc melodii związanych przedziwną harmonią o słodczy zaziemskiej niemal. Była zaś ta muzyka drżąca, rozkrzyżowana w sobie, śpiewna i słoneczna, jak lata dziecięce, wdzięczna i wpatrzona naiwnie w świat. Zawodziła drzeniem czarodziejskich skrzypiec w jakimś błękitnym impromptu o serca dziecięcego łekliwej radości przed zabłyśnięciem gwiazdki Bożego Narodzenia i o tkliwym szmerze wierzchołków drzew w ogrodzie, gdzie jest tyle tajemnych zarośli i ukrytych ścieżyn, pracowicie nóżkami chłopięcimi wydeptanych. Wybuchła czasem basetli surowem karzącym, ojcowskim, lub srogiego ogrodnika burzeniem nieznośnym. Rozszczebiotywała się wionolceli ćwierkaniami przemilśnionymi, jak sen w uścisku ramion matczynych w czasie podróży do krain dalekich, za oceany pól, łąk i lasów — poczem uderzała w allegro vivace chłopięcych zabaw w ostatniego Mohikanina w sędziwej dąbrowie, na skraju wsi, za ostatnią chałupą. Tłum zasłuchał się w melodie i zapatrzone w rytm ruchu koła, zatonał w głębokościach wspomnień i zawładnięty siłą tajemną i wszelką, z przepaści owych wydzwigniętą, oniemiał, zanieprzytomniał i zadrzewszy w swem wielkim, naiwnem sercu, zachwiał się i zakolebał. A potem, zrazu zwolna i leniwie, potem coraz rzęźwiej i szybciej, ruszył dokoła w takt muzyki i miarowego ruchu karuzelu.

A potem muzyka odmieniła się; coraz zważsze, coraz ostrzejsze stały się tony skrzypiec, wionolceli, basetli i fletów — za wrzały mieszańcem i kośbą dźwięków rozbieżnych, wysuwając się w allegro rozszałale, dzikie i smętne, by się na chwilę niespodzianie uciszyły księżycowym nocturnem miłosnych rozmarzeń, za którym w tropy szło szaleństwo dionizyjsko-opętanej, nienazwanej i niestworzonej pieśni, mieszczącej w swem rozkwitłem łonie wszystkie rozpacz, szale, tęsknoty, żaloby uśmiechy i łzy, zachwyty i rozkosze młodości. Nad parkiem, tonącym w zorzy światła rozblitych niespodzianie, w powodzi ogromnego oniemiaństwa, rozwarła się noc, zamknęła w sobie, a tymczasem karuzel, nad którym wysoko w górę wystrzeliła trybuna z upiornym kierownikiem igrzyska, biegł w coraz szybsze obroty, migał tysiącem różnobarwnych lamp i mi jał wielokrotnie w zawrotnych kołach tłum okolny, który w pościgu ustawicznym dobiegał go ciągle i mknął coraz nieprzytomniej, bez tchu i myśli, w szalony takt muzyki, owładnięty potęgą nieskończonego biegu.

Tymczasem zaniemówiły niespodzianie rozbieżne melodie miłosnych pragnień, świeżych zapasów i płomiennych buntów młodości. Wbiegły jakby w siebie tony ostre i surowe, aby zmienione, odrodzone i skoordynowane obwieścić rapsojęd piękna dojrzalności wieku męskiego, mądrych czynów, stalowych wysiłków i niezłomnych obowiązków. Brzmiała tedy muzyka dostojna mądra i wszechwiedząca, póki nie rozdrapały jej jęki jakieś skowyty i targoty żałobne, póki jej nie rozgryzły poświsty depliwie i ohydne, zgrzyty niedołężne i cierpieliwe...

Na ten pojęk i rozdźwięk melodii, na ten chagot panoszący się wszędzie — oszalała „Ułuda”. Olbrzymie koło karuzeli szarpnęło się w rozpacz wszechludzkiej jakby i w bezbrzeżnym łęku wraz z tłumem naokół niego biegnącym, pomknęło w szalony pęd sromotnej ucieczki.

Coraz szybciej i szybciej, coraz naglej i wścieklej — Aż wreszcie, kiedy muzyka przeszła w krótki finał żałobnego marsza, który nieukończony urwał się rykiem niewysłowionej boleści — „Ułuda” wraz z ludźmi, światłami i całą opentaficzą, dokoła niej szalejącą rzeką ludzi, zniknęła z powierzchni ziemi bezpowrotnie, bez śladu i na zawsze.

## Najmłodsza poezja

Pierwszy tomik poezji to zazwyczaj rękawica rzucona światu całemu, okrzyk młodości, ból lub uśmiech. Pierwszy tomik poezji... ileż w tem tkwi skondensowanego uniesienia, zapachu i... fałszywych rymów, ileż złudzeń i dobrej woli. Dlatego też pierwsze poezje czytać trzeba nie tylko z dobrą wolą i zdolnością ich twórców, ale z równem ich autorem uniesieniem i zapalem, jeżeli się chce zrozumieć odwagę młodej duszy, rzucającej najskrytsze swe uczucia na pastwę czytelników, obnażającej serce z najgłębszych tajemnic każdemu, kto zapłaci 2 zł. 50 gr. za tomik...

Ostatnio pomnożyła listę poetek, coraz to świetniejszą falangą wchodzących do naszej literatury, p. Sabina Raciążkówna, wydając spory tom utworów p. t. „Spadające gwiazdy”. Ukazały się one zdobne ładną ośladką o Betleymówny, w układzie graficznym iak piękny, że przynoszą prawdziwy zaszczyt F. Paulego w Płocku i mogłyby być stawiane jako wzór licznym stołecznym drukarniom.

Poezje p. Raciążkówny cechuje miła prostota i szczerść. Niema w nich pogoni za niezwykłością techniki, chociaż jest egzotyzm tematów, poprzez które przetrza pełna kobiecości, uczuciowa dziewczęca natura. Umie ona stworzyć swój własny światek i zamknąć go na 4 spusty koralaowej obręczą złud i tęsknot. Czasem ten światek się rozszerza, ale rychło wzrosł w dale rzucony powraca znow w tenże sam obręb spraw własnych. Autorka niekiedy tłumia uczucia, nie może się skupić i jest w poszukiwaniu tego „co najważniejsze”.

Przekonani jesteśmy, że kroczy ścieżkami wiodącemi do źródeł najczystszych, i że na tej drodze zawsze ciernistę odnajdzie siebie.

P. G.

## GROSZKI PACHNĄCE

W wazoniki japońskie o barwie zmełnialej  
Kładą groszki liljowe, różowe i białe.  
Opadły mi na ręce, jak pachnące lłany,  
Jak fiolet, róż i błękit z zielenią splełany.  
Groszki miękkie, błękitne, w pył osnute złoty,  
Są, jak oczu dziewczęcych łagodne pieszczoły.

Ponsowo - cynobrowe, przedwcześnie więdnące,  
Są, jak usta zmysłowe, od tęsknoty mące.

Te liljowe, bezwonne i chłodne w kolorze,  
Jak pocałunki, stane przez dalekie morze...  
Jak nieśmiałe, cichutkie czyjes pożegnanie...  
Dzisiaj jeszcze opadną... nic nie pozostanie...  
Różowe — drżą, jak ptaki zniecacka spłoszone.

Są, jak moje o Tobie... sny niedokończone.

Sabina Raciążkówna.

## NOCLEG

Ziemie czuć zapachem nocy,  
Ziemia wonna jest jak sad.  
Pod nowitkiem nieba kocem,  
Pod snem bożym leży świat.  
Jak cicho oddycha rzeka...  
Z gwiazdami pod głową spi...  
A tam oto, tam zdaleka  
Nocują chałupy wsi.  
Idę, tykam świeżość rośna,  
Spiewam, gwizdę — jestem sam...  
Późno. Pytam siebie głośno,  
Gdzie się spać położyć mam?  
Haha, wiem! Najdroższy bracie,  
O, śnie lasów, łąk i pól!  
U księżycy w srebrnej chacie  
Będzie dzisiaj nocleg mój!

Stanisław Ciesielczuk.

# NORA

NAJLEPSZE RADJOAPARATY  
NAJLEPSZE SŁUCHAWKI

Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę.

335-2

## HUMOR

Z CHIŃSKICH ANEGDOT.

— Gdzie byłeś, kochany mężu? — zapytała piękna Nai-po.  
— Mądra kobieta nie powinna nigdy pytać męża gdzie był i co robił — odparł mąż.  
— A czy mądry mężczyzna może wypytwać żonę, gdzie była i co robiła?  
— Mądry mężczyzna nie ma nigdy żony — brzmiała odpowiedź.

Grand-Kino

Na święta!!!

Grand-kino

5,400 sek. huraganowych wybuchów wesołości!!!

90 min. spazmatycznego śmiechu!!!

p. t. ? ? ? ? ?

342-1



# Na jak długo wystarczą nam zapasy węgla

Zapasy węgla w różnych krajach. Największe złoża na Górnym Śląsku. Namiastka węgla. Elektryczność i słońce.

Jeden z wybitniejszych geologów niemieckich, dr. Rudolf Karell ogłasza p. t. „Sterbende Kohle” interesującą rozprawę za wierającą dane statystyczne, dotyczące zapasów węgla na ziemi. I tak: w Anglii znajdują się pokłady węgla, które — gdyby były w tym samym stopniu eksploatowane co dotychczas — starczą jeszcze na około 350 lat. Zagłębie węglowe w Saksonii ma węgla za ledwo na 100 lat. W dolnym Śląsku jest jeszcze miliard тонн, a więc zapas wyczerpie się za 150 lat. Rewiry w Westfalii mają tyle węgla co w Anglii. Na Górnym Śląsku jest najwięcej węgla, bo — jak dr. Karell przyznaje — zapas wyczerpie się dopiero za tysiąc lat. Zapasy Francji — przy dobowaniu 24 milionów тонн rocznie — starczą na 800 lat. W Belgii również na tyle czasu starczy węgla (przy eksploatacji rocznej około 16 milj. тонн). Amerykański węgiel wyczerpie się (wobec olbrzymiego zużycia go) już za 100 lat.

Jak zapobiec temu „wymieraniu węgla”? Przedewszystkiem przez lepsze wyzyskanie go, przez mniejszą rozrzutność.

Ale nawet największe oszczędzanie wę-

## Ostateczne wyniki zbiorów tegorocznych

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń zbiory głównych zbóż w r. 1927 w Polsce przedstawiają się następująco:

Przebieg wydajności ha w q = 100 kg. wynosi: pszenicy 13,0, żyta 11,6, jęczmienia 13,2, owsa 13,2, owsa 13,0. Ogólny zbiór wymienionych ziemiopłodów wynosi: pszenicy 14.759.000 kwint., żyta 56.884.000 kwint., jęczmienia 16.342.000 kwint., owsa 33.900.000 kwint.

Liczby powyższe są mniejsze od podawanych poprzednio prowizorycznych obliczeń ponieważ dopiero w czasie młocki można było zorientować się dokładnie, co do wydajności zbóż, a jednocześnie zostały uwzględnione przy obliczeniach zniszczenia, spowodowane przez powodzie.

W porównaniu z rokiem poprzednim 1925/26 zbiór r. 1926/27 stanowi: pszenicy 115,2 proc., żyta 113,5 proc., jęczmienia 105,1 proc., owsa 111,2 proc. W stosunku do przeciętnej 5-letniej za okres 1921/22—1825/26 tegoroczny zbiór stanowi: pszenicy 118,0 proc., żyta 108,5 proc., jęczmienia 110,4 proc., owsa 114,1 proc., a w stosunku do przeciętnych orzodkowych zbiorów za okres 1909/1913, tegoroczny zbiór stanowi: pszenicy 87,9 proc., żyta 99,6 proc., jęczmienia 109,8 proc., owsa 120,5 proc.

## Sytuacja na Wiśle i jej dopływach

Skutkiem mrozów, trwających od kilku dni, rzeki ponownie pokrywają się lodem. W śląsku zamarało w kilku miejscach pod Warszawą, oraz pod Płockiem, w okolicy Stońska utworzył się zator lodowy. Pozatem Wisłą płynię kra. Z dopływów pokryła się lodem Narew (lód ma 15 cm. grubości) i Bug (17 cm. grubości). Stan wody normalny.

## Nowe materiały budowlane

Dwoma nowymi materiałami budowlanymi, zyskującymi w Szwecji coraz większe zastosowanie, są maty Sphagni i konkret gazowy. Maty Sphagni sporządzone z białego mchu (sphagnum) okazały się najbardziej ekonomicznym materiałem izolacyjnym. Mech biały znajduje się w znacznych ilościach na szwedzkich bagnach i jest dla innej roślinności szkodliwy. Do izolowania i kalkowania ścian kościołów, zamków i etc. używano go już w wiekach średnich, zawierając bowiem znaczną ilość kwasu garbnikowego, działa konserwująco na drzewo. — Opcenie specjalne towarzystwo przystąpiło do użytkowania tego mchu do wyrobów mat izolacyjnych, o których taniości i doskonałości gatunku eksperci wyrażają się jaknajkorzystniej.

„Gasbetong” czyli konkret gazowy jest to materiał lekki, porowaty o wysokich właściwościach izolacyjnych, którego koszt nie przekracza kosztu drzewa. Wyrabiany jest z mieszaniny gliny, popiołu i cementu. Gdy masa jest mokra i następuje proces fermentacji, wytwarza się wodór, powodując porowatość masy. Po wyschnięciu, materiał staje się podobny do pumeksu, jest lekki i daje się łatwo krajać i formować. Używa się go obecnie bardzo wydatnie przy budowach willi podmiejskich pod Sztokholmem.

gla nie zapobiegnie, że wreszcie przecież zapas na ziemi będzie coraz mniejszy. Nauka więc obmyśla od dłuższego czasu nad rozmaitemi „namiastkami”, mogącymi zastąpić węgiel.

Przedewszystkiem chodzi tu o wyzyskanie siły wodnej, o elektryczność, jako doskoła „namiastkę” motorycznych własności węgla. Widzimy więc, że w krajach, ubogich w węgiel — jak np. Szwajcaria, Szwecja

i inne — przemysł dostosowuje się do tego faktu i zastępuje węgiel energią siły wodnej.

Dalszą siłą, mogącą zastąpić węgiel, jest gorąco słoneczne, którego jednak jeszcze nie zdołano praktycznie wyzyskać; to samo dotyczy siły, tkwiącej w falach morskich.

Wiedza intensywnie zajmuje się temi zagadnieniami i zapewne w miarę uszczuplenia się zapasów węglowych na ziemi, wynajdzie odpowiednie „namiastki”. (w)

## Tajemnicza nieznajoma

Kobieta w zielonej sukni. Wezwanie do chorego, który się okazał zdrowym. Niewykonana obietnica. Śmierć na udar sercowy. Tajemniczy portret w sypialni zmarłego.

Nikt ze swej fantazji nie byłby w stanie wysnuć historii bardziej sensacyjnej, niż wydarzenie, które przytrafiło się pastorowi Kingstonowi.

Temi słowami rozpoczyna swe opowiadanie w jednym z pism angielskich Conan Doyle, autor znanych powieści a obecnie wybitny spirytysta.

Gdy razu pewnego pastor powracał z kościoła do swego domu, podeszła doń jakaś nieznajoma kobieta ubrana w dziwną jasnozieloną suknię, o kroju dawno wyszłym z mody. Chodziło tu o odwiedzenie ciężko chorego człowieka, który prosił o natychmiastowe zawezwanie do swego łóża pastora.

Gdy duchowny dał swą zgodę, nieznajoma zaprowadziła go do niedaleko oczekiwanego auta i wyjaśniła po drodze, że człowiekiem do którego jada, jest niejaki Wilson, znany zresztą osobiście pastorowi.

Nieznajoma pożegnała się z mr. Kingstonem u wrót domu. Zaledwie jednak ten wkroczył na schody i zapytał napotkanego portjera o zdrowie Wilsona, usłyszał z ust dozorczy, że Wilson cieszy się jaknajlepszym zdrowiem i przed niedawnym czasem wyszedł z mieszkania.

Pastor uważał całe to zajście za głupi żart i właśnie, gdy powracając do swego mie-

szkania, rozmyślał się nad niesmacznym figlem, który mu splotała osoba acz dziwacznie się prezentująca, tem nie mniej budząca zaufanie poważnym swym zachowaniem, ujrzał Wilsona o kilka kroków przed sobą. Pastor opowiedział mu o całej przygodzie i Wilson przyrzekł tego jeszcze wieczoru odwiedzić duchownego i pogadać z nim o tej tajemniczej sprawie.

Mijała jednak godzina za godziną a oczekiwany gość nie zjawiał się. Wreszcie zaniepokojony gospodarz zatelefonował do Wilsona i jakże było jego przerażenie, gdy mu oznajmiono, że zmarł on przed 2 godzinami na udar sercowy.

Kingstone pchany jakimś niezwykłym niepokojem pojechał natychmiast do mieszkania zmarłego. Zwłoki spoczywały w sypialni. Nagle wzrok pastora padł na wielki portret wiszący nad łóżkiem. Obraz przedstawiał młodą kobietę w jasnozielonej sukni, która tego dnia przed południem przywiozła go do tego domu.

Pobladły pastor zapytał dozorcę, kogo przedstawia ów tak tajemniczy portret?

— To jest małżonka mr. Wilsona, zmarła przed pięcioma laty — usłyszał w odpowiedzi. (w)

## Pechowata niewiasta

Wyrok sądowy nakazujący żonie płacić alimenty mężowi. Wyzyskiwany mężczyzna. Krzywdzicielka w kozie.

Z reguły alimenty płaci mężczyzna. Zdarza się i odwrotnie. Do pechowych niewiast należy pani Grace W. Elliot z Los Angeles, która przed dwoma tygodniami otrzymała wyrok sądowy, którego mocą została zobowiązana do płacenia swemu staremu, słabemu i nie-mogącemu zapracować na siebie mężowi, 150 dolarów alimentów miesięcznie.

Pani Elliot swego czasu wniosła skargę rozwodową. Mąż jej wystąpił z kontrskargą, w której oskarżył swą żonę o znęcanie się nad nim i ostateczne wyrzucenie z domu. P. Elliot, ofiara energii kobiecej na rozprawie rozwodowej wyjawiał, że kiedy miał siły do pracy i zarządzał majątkiem swej żony powiększył

ten majątek czterokrotnie, do sumy 200.000 dolarów.

Sędzia, litując się nad losem wyzyskanego mężczyzny, zasądził panią Elliot na wypłacanie mężowi do jego śmierci, 150 dolarów miesięcznie. Krzywdzicielka słabego mężczyzny zignorowała sprawiedliwy wyrok sądu, wobec czego powędrowała do kozy, gdzie będzie siedzieć do czasu, aż jej serce zmięknie.

Pani Elliot jest pierwszą kobietą w Stanach Zjednoczonych, która dostała się do więzienia za niepłacenie mężczyźnie alimentów. (w)

## Co mówią nam cyfry

Uniwersalna książka statystyczna. Interesujące cyfry. Najbogatszy kraj na ziemi. Rekordy amerykańskie. Zastój w Polsce.

Co roku pojawia się w Ameryce obszerne, a stosunkowo tanie (bo tylko pół dolara kosztujące) dzieło. Zwie się „Amunac and book of facts”. Zawiera ono statystykę całego świata.

Świat w cyfrach! Ziemia, ludzie, zwierzęta, przemysł, handel, komunikacje — w cyfrach!

Oto kilka interesujących stwierdzeń z tego uniwersalnego „vade mecum”.

Stany Zjednoczone miały w roku 1900 majątku narodowego 90 miliardów dolarów. W ciągu 13 lat przed wojną majątek ten podwoił się; wynosił on bowiem tuż przed wojną 183 miliardów dolarów. W 13 następnym latach znowu się niemal podwoił, gdyż w roku 1926 wynosił przeszło 320 miliardów dolarów!

Tem samem stały się Stany Zjednoczone najbogatszym krajem na świecie. Majątek narodowy bowiem Anglii wynosi 130 miliardów dolarów, a Niemiec 40 miliardów dolarów.

Co się tyczy kolei żelaznych, to również Ameryka zajmuje pierwsze miejsce (ma przeszło 500.000 kilometrów toru kolejowego). Na drugim miejscu stoi Kanada, potem Niemcy i Francja. W ciągu roku liczą Stany Zjednoczone miliard pasażerów; w „starym świe-

cie” przoduje Francja, w której co roku pół miljarða ludzi przewożą koleje.

Nieosiągalne są rekordy amerykańskie w dziedzinie telefonji i telegrafu. W Stanach Zjednoczonych w roku zeszłym było 100 milionów km. drutu telefonicznego i 4 miliony km. drutu telegraficznego. Jak skromne są wobec tego cyfry europejskie! Anglia ma 10 milionów km. przewodów telefonicznych i pół miliona m. telegrafu, Francja 4 miliony km. telefonu, a 1 milion km. telegrafu.

Interesujące są dane, dotyczące ilości aparatów i rozmów telefonicznych. W Stanach Zjednoczonych jest zarejestrowanych 16 milionów aparatów, t. zn. co druga rodzina ma własny aparat! W Niemczech jest 2 i pół miliona abonentów, w Anglii 1 i pół miliona, a we Francji około 700.000. Ilość rozmów w Ameryce Północnej wynosi rocznie 21 miliardów (to znaczy 190 rocznie na każdego człowieka). W Niemczech na każdego człowieka przypada 30 rozmów, w Anglii 22.

A w Polsce? Na szczęście nowojorski „Almanac and book of facts” nie rejestruje „działalności” naszej sławetnej „Pasty”; to też świat się nie dowiedział o zawstydzających cyfrach zastoju i marazmu, cechującego naszą „milcznikową” baszję niewygod i drożyzny. (w)

## Kioski z papierosami

Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego w obawie, aby handel papierosami nie przeszedł zupełnie na ulicę, widziała się zmuszoną do ograniczenia ilości koncesji na kioski uliczne. Początkowo liczbę kiosków ulicznych w Warszawie ograniczono do 300, jednakże później skutkiem wielkiej ilości zgłoszeń o koncesje ze strony inwalidów wojennych, liczbę tę znacznie powiększono, tak, że obecnie na ulicach Warszawy czynnych jest 500 kiosków.

Nowe koncesje wydane są tylko w wyjątkowych wypadkach, zazwyczaj bardzo potrzebującym inwalidom, względnie wdowom po policjantach, poległych w służbie. Koncesji na kioski uliczne udziela urząd akcyzowy, względnie Izba Skarbowa.

## Niemcy biją Francję w awiacji.

W dniach 3 i 4 b. m. Francuska Izba Deputowanych obradowała nad budżetem lotnictwa. Referent sprawy, deputowany Henryk Pate, stwierdził — ostro krytykując rząd — że lotnictwo francuskie jest poważnie chore. Sekundował mu b. podsekretarz stanu dla spraw lotniczych, Piotr Flandin, który przedstawił stan faktyczny. Wynika z niego, że Francja pozostała daleko w tyle za „rozbrojonymi i zwycięzonymi” Niemcami. Zdobyłszy lotnicze Niemiec są obrzymie i w r. ub. osiągnęli oni 17 rekordów światowych, między innymi rekord długości przebytej drogi samolotem o dużym obciążeniu (18 godzin w powietrzu przy obciążeniu samolotu 1000 kg. tonażu); aparaty komunikacyjne Niemiec są ekonomiczniejsze od francuskich. Po burzliwej debacie, w której udział brał Poincaré, oraz minister handlu Bakanowski, budżet został przyjęty.

## Przygody kulturalnego renifera

Pewien turysta, który powrócił z wioski Arvidsjaur w szwedzkiej Laplandji opowiada następującą prawdziwą historijkę o inteligentnym i towarzyskim reniferze:

Młody renifer przeszedł niedawno z zadziwiającą odwagą przez główną ulicę wsi i wszedł do domu wójta z widocznym zamiarem złożenia dygnitarzowi wizyty kurtuazyjnej. Niespodziewany gość został powitany nader serdecznie, szczególnie przez najmłodszą latorośnię rodziny, nie przyjmując podawanego mu pokarmu, wyszedł i zginął w lesie. Po kilku dniach ten sam renifer ponownie przybył do wsi, składając tym razem wizytę kierownikowi policji, który przyjął go również gościnnie, niemniej jednak, ulegając zwyczajom swego zawodu, począł zwierzę dokładnie badać, przyczem spostrzegł, że zwierzę pokryte jest, wyrzutami, zwanymi przez lapończyków „kormen”, a spowodowanymi składanymi pod skórą zwierzęcia jaskami pewnych owadów. Domyślając się, że mądry renifer miał zamiar odwiedzić miejscowego lekarza, wezwał go do siebie. Weterynarz natychmiast przystąpił do operacji, którą zwierzę znieśło cierpliwie, lecz skoro została ukończona, wyskoczyło jednym susem i znikło w lesie.

Może jeszcze wróci, by podziękować za bezpłatną pomoc lekarzowi.

## Arterioskleroza uleczalna?

Szwajcarski lekarz, dr. Burgi z Bernu, twierdzi, iż odkrył sposób zapobiegania śmiertelnemu zwapnieniu naczyń krwionośnych. Środek wynaleziony przezeń w głównej mierze składa się z chlorofilu, który prócz swoich znanych właściwości czysto roślinnej natury, wywołuje niesłychane wzmoczenie się prawidłowej przemiany materji. Dr. Burgi zwrócił się do swoich kolegów z prośbą, by osobiście zbadali leczniczą wartość jego preparatu, mogącego wywołać zupełny przewrót.

## Poglądowa nauka krajoznawstwa

Znany architekt włoski, Pio Franchi, przystępuje do budowy wypukłorzeźby, będącej dokładnym odwzorowaniem półwyspu Apenin-skiego, oraz Sycylii.

Model ten, w imponującej skali pomysłany, umieszczony zostanie po ukończeniu w środku jeziora sztucznego, ad hoc wykopanego i mającego 60 metrów średnicy. Wszystkie właściwości geograficzne półwyspu reprodukowane będą z najstarszą fotografią ściślością, a więc: góry, rzeki, miasta, szosy, drogi kolejowe, etc.

Ponieważ dzieło to ma na celu poglądowe zaznajomienie szerokiego ogółu włoskiego z wyglądem zewnętrznym kraju, przeto umieszczone będzie w publicznych ogrodach Rzymu okalających t. zw. „Villa Umberto”.



# Przełom w organizacji rzemiosła polskiego

Z zebrania mistrzów i podmistrzów. Relacja p. Korczaka z pobytu w Warszawie. Wyjaśnienia p. instruktora Gąsiorowskiego. Wybory będą większością. Sześć obwodów wyborczych. Więcej życia kulturalnego i społecznego.

Onegdajsze zebranie mistrzów i podmistrzów wszystkich niemal Cechów poświęcone było specjalnie sprawom ściśle związanym z wejściem w życie nowej Ustawy przemysłowej oraz z nadchodzącymi wyborami do Izby Rzemieślniczych.

Nie będzie od rzeczy, o ile zaznaczymy, że Resursa Rzemieślnicza chcąc jaknajdokładniej zapoznać się ze sprawami, nad którymi w dniu onegdajszym debatowano — wysłała do Warszawy delegata swego p. Korczaka, który odbył tam szereg konferencji.

Obrodam przewodniczył prezes Resursy Rzemieślniczej p. Franciszek Szwanowski w asyście p. Edmunda Kadyńskiego oraz przy udziale instruktora przemysłu w województwie łódzkim p. Gąsiorowskiego.

Na wstępie p. Korczak zdał zebranym relację ze spraw jakie poruszane były przez niego w Warszawie.

Najważniejszą bodaj sprawą była interwencja p. Korczaka u miarodajnych czynników, aby dotychczasowa działalność Cechów uległa przedłużeniu do chwili zorganizowania Izby Rzemieślniczych.

Odnosne czynniki jednak zakomunikowały p. Korczakowi, że jest to wykluczone i że z dniem 15 grudnia b. r. Cechy muszą zakończyć wszelkie prace związane z wywołaniami na mistrzów bądź to czeladników.

Wyjaśniono przytem p. Korczakowi, że po dniu 15 grudnia Magistrat m. Łodzi, jeżeli tego zajdzie potrzeba, powoła specjalną „Komisję Egzaminacyjną”, która będzie kwalifikować tak na mistrzów, jak i na czeladników.

W dalszym ciągu p. Korczak poruszał sprawę tych rzemieślników, którzy zwolnieni zostali w roku bieżącym od wykupywania patentów... czy dopuszczeni oni będą do głosu przy wyborach?

Tej sprawy jednak nie wytłumaczono p. Korczakowi i zawieszono ją do wyjścia odnośnych rozpraw wykonawczych.

W końcu p. Korczak zaznaczył, że do ostatecznej likwidacji prac Cechowych pozostało jeszcze sześć miesięcy. W tym czasie również Cechy muszą się zalegalizować na podstawie nowej Ustawy. Od 17 grudnia można już będzie legalizować nowe Cechy.

Następnie przewodniczący udzielił głosu instruktorowi przemysłu p. Gąsiorowskiemu, który wyjaśnił, że rzemieślnicy, posiadający dyplomy mistrzowskie lub czeladnicze, albo też zdawali egzaminy przed komisją — będą mogli uzyskać kartę rejestracyjną, dającą prawo do utworzenia warsztatu rzemieślniczego.

W tem miejscu powstała ożywiona dyskusja, w czasie której zainteresowanym udzielano jaknajdalej idących wyjaśnień.

W dalszym ciągu p. instruktor Gąsiorowski podał do wiadomości zebranym, że Wojewódzki Okręg Wyborczy został już podzielony na sześć obwodów. Do pierwszego ob-

wodu należą Łódź-miasto i powiat łódzki; do drugiego — Piotrków i Radomsk; do trzeciego — Łask, Sieradz i Wieluń; do czwartego — Kalisz i Turek; do piątego — Konin i Słupca; do szóstego zaś — Łęczyca i Brzeziny. Projekt przewiduje, aby Główny Okręg Wyborczy znajdował się w największym starostwie. Prawo wybieralności, jak przewiduje projekt, będzie miał każdy rzemieślnik, prowadzący warsztat samodzielnie.

Najważniejszą sprawą poruszoną przez p. instruktora Gąsiorowskiego było wyjaśnienie procedury wyborów. Wynik wyborów do Izby Rzemieślniczych będzie większością w poszczególnych Okręgach, to znaczy — ta z list przejdzie, na którą padnie większa ilość głosów.

Ponieważ na sporządzenie spisu wyborców przewidziany krótki stosunkowo termin, „Resursa” powołała tak zw. Komitet Wykonawczy, którego zadaniem będzie dopilnowanie restrakcji wszystkich rzemieślników.

Następnie p. prezes Szwanowski zrefe-

rował sprawę protokołów cechowych w związku z wejściem w życie z dniem 15 b. m. nowej Ustawy przemysłowej.

W tym też celu przedstawiciele poszczególnych Cechów obecni na zebraniu otrzymali wzór protokołu zamykającego dotychczasowy okres życia cechowego, opartego na starych prawach rzemieślniczych.

W dalszym ciągu przewodniczący wezwał starszych i podstarszych Cechu, aby zwołali jaknajliczniejsze zebrania i poinformowali swych członków o wszystkich sprawach poruszanych na zebraniu koła starszych i podstarszych.

P. prezes Szwanowski wzywając zebranych do intensywnej pracy w nowej fazie życia rzemieślniczego, jaka rozpoczęła się z dniem od chwili wejścia w życie Ustawy przemysłowej i oddawaniu się więcej życiu kulturalnemu, oświatowemu i społecznemu oraz życząc zebranym „Wesołych Świąt” o godzinie 10.45 zebranie zamknął.

Stef—ski.

## Organizacja Cechu szrotkarzy-pędzlarzy

Wybór władz Cechu

W tych dniach dopiero powołano do życia cech mistrzów szrotkarzy i pędzlarzy, chociaż mistrzowie ci istnieją w Łodzi już od lat 75. „Lepiej późno jednak, niż nigdy”, nie wątpimy więc, że nowy ten cech godnie, z pożytkiem dla społeczeństwa i członków spełniać będzie swe zaszczytne zadania.

Nowej placówce rzemieślniczej „Szczęść Boże”!

Pierwsze organizacyjne posiedzenie mistrzów cechu szrotkarzy - pędzlarzy m. Łodzi odbyło się w dniu 14 grudnia r. b. o godzinie 15 w sali posiedzeń Magistratu m. Łodzi.

Opierając się na przepisach o Zgromadzeniach Rzemieślniczych z 1816 roku — prezydent miasta pismem z dnia 12 grudnia r. b. wyraził zgodę na utworzenie w Łodzi cechu mistrzów szrotkarzy - pędzlarzy oraz na odbycie w sali Magistratu pierwszego organizacyjnego posiedzenia w celu wybrania z spośród obecnych zarządu cechu.

Na organizacyjne posiedzenie przybyli następujący majstrowie, przedstawiając dyplomy cechowe szrotkarzy stołecznego miasta Warszawy: 1) Schütz Edward, 2) Guźnac ka Rozalja, 3) Cezar Matz, 4) Wojnarowski Mieczysław, 5) Walter Wilhelm, 9) Tierich Teodor i 10) Wieder Juljusz.

## Z zebrania Mistrzów murarskich

Omawianie aktualnych spraw. Kogo wyzwolono? Sprawozdanie Komisji egzaminacyjnej.

Na ostatnim z odbytych nadzwyczajnych zebrań przed wejściem w życie nowej Ustawy przemysłowej, Cech murarzy poważnie zastanawiał się nad dalszą pracą.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że z chwilą wejścia w życie omiawianej już tyle razy nowej Ustawy, dla rzemiosła nadejdzie nowa era, która prace Cechów skieruje inną drogą aniżeli dotychczas.

Zebranie Cechu murarzy, które odbyło się w biurze budowlanym przy ulicy Gdańskiej Nr. 14, zajął starszy Cechu p. A. Jasiak przy udziale inżyniera miejskiego p. E. Krzeczowski.

## Ruch towarzystw

Z TOWARZYSTWA KULTURY KATOLICKIEJ.

Sekcja Studiów Katolickich, pragnąc zapoznać szersze sfery inteligencji naszego miasta z poglądami katolickimi na żywozne zagadnienia życiowe, organizuje co 2 tygodnie zebrania naukowo - dyskusyjne. W piątek, 16 grudnia na zebraniu dyskusyjnym wygłosił referat ks. prof. Dr. Roszkowski na temat „Katolicyzm a życie społeczne”. Referent wskazał, że światopogląd filozoficzno-religijny oraz etyka chrześcijańska prowadzą do pewnych konkluzji logicznych w sprawie życia publicznego, a ich zaniedbanie spowoduje ujemne konsekwencje życiowe oraz przeczy przyjętym zasadom chrześcijańskim. W dyskusji zabierali głos: Jego J. ks. Biskup Sufragana Dr. Tomczak, Dr. Mogielnicka, Dyr. Kalisz, Dyr. Wiśniewski oraz prelegent. Następnie zebranie dyskusyjne odbędzie się 12 stycznia 1928 roku.

Zebranie zajął wice - prezydent p. Rapański, wyjaśniając cel posiedzenia. Następnie p. wice - prezydent, stosownie do art. 3 wyżej wymienionych przepisów, powierzył przewodnictwo komisarzowi do spraw cechowo - rzemieślniczych przy Magistracie m. Łodzi p. Zimie, który przystąpił do wyboru starzego i podstarzego cechu.

Na starszego wybrano Edwarda Schütza 9 głosami na 10 głosujących.

Na podstarzego cechu wybrano Cezara Matza, również 9 głosami na 10 głosujących.

Prócz tego wybrano przez aklamację: na skarbnika cechu p. Rozalję Guźnaczką i na sekretarza cechu p. Mieczysława Wojnarowskiego — jednogłośnie.

Do komisji egzaminacyjnej wybrani zostali również przez aklamację: 1) Karol Freigang, 2) Rozalja Guźnaczką i 3) Wilhelm Walter — jednogłośnie i Do komisji rewizyjnej wybrano przez aklamację: 1) Teodora Tiericha, 2) Juljusza Wiedera i 3) Roberta Hintza — jednogłośnie.

Wybrani mistrzowie mandaty przyjęli, przyrzekając, iż obowiązki swe sprawować będą sumiennie i podług istniejących przepisów.

Zainicjowana przez p. Guźnaczką składka na ufundowanie sztandaru cechu dała 205 zł. poczem posiedzenie zamknięto.

Na porządku dziennym, jak już powyżej wspomnieliśmy, znalazły się sprawy bieżące.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji egzaminacyjnej, przystąpiono do wywołania na mistrzów i czeladników.

Na mistrza zakwalifikowano kandydaturę p. K. Izydorczyka, na czeladników zaś wyzwolono pp.: Zajferta Juljusza, Simno Gustawa Pawła oraz Szwarcę Teodora.

Następnie uskuteczono wszystkie prace związane z administracją i organizacją Cechu.

Na tem zebraniu zakończono.

## „OPŁATEK”.

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie zawiadamia P. P. członków, iż w środę dnia 21 grudnia r. b. o godzinie 9-iej wieczorem, urządzi w lokalu klubowym (ul. Piotrkowska 174) tradycyjny opłatek, na który zaprasza swych członków i sympatyków.

## Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, w niedzielę, od godz. 7-ej do 10-iej wiecz. ostatnia gwiazdkowa licytacja dzieł sztuki, nadesłanych przez warszawskich i łódzkich artystów w pokaźnej ilości. Poza tem bogato reprezentowany jest dział ceramiki i kobanców wschodnich.

W poniedziałek, dnia 19 bm., odbędzie się doroczne rozłozowanie dzieł sztuki wśród posiadaczy rocznych kart wejścia.

Do rozłozowania zakupiono prace W. Skoczylasa, Fr. Siedleckiego, A. Dobrowolskiego i innych. Sale wystawowe codziennie są należycie ogrzewane.

## „Hasło sportowe”

Skutki pracy niekompetentnego człowieka na odpowiedzialnym stanowisku

Jak w bardzo licznych jeszcze dziedzinach życia w Polsce, znajdują się nieodpowiedni ludzie na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach, przynosząc powierzonej im sprawie więcej szkody, aniżeli pożytku tak samo i w sporcie fakty te powtarzają się wprost chronicznie.

Przed kilku tygodniami, „Hasło Sportowe” przewidując skutki jakie mogą wyniknąć z mylnych pociągnięć sportowych, kierownika sekcji piłki nożnej Klubu Turystów, li tylko dla przestrogi, a więc i dla dobra wymienionego klubu, pracę kierownika jego sekcji nazwało nieudolną. Nie było bowiem żadną sztuką przewidzieć, jakie następstwa mogą wyniknąć z podobnego hazardu, na jaki puścił się kierownik sekcji sportowej Turystów z ich drużyną, a już w sporcie nie powinno coś podobnego mieć nigdy miejsca.

Za tę przestrogi, kierownik sekcji sportowej Turystów napadł w miejscowej prasie na naszego referenta sportowego, za co na tej samej drodze otrzymał należytą odprawę. Niestety jednak, poruszonej przez nas sprawie nie zdało się to na nic, a fakty potoczyły się swoją, t. j. właściwą drogą.

A oto skutki jednej tylko w tak niewłaściwy i niekompetentny sposób przez kierownika Turystów pokierowanej sprawy.

Na piątkowym posiedzeniu, Wydział gier i dyscypliny Polskiej Ligi Piłki Nożnej, w sprawie niedojścia do skutku zawodów o mistrzostwo Warta — Turysty w Poznaniu uchwalili:

1) Przyznać walcower Warcie 3:0 bramki i 2 punkty.

2) Ukarać Klub Turystów grzywną w wysokości 200 (dwustu) złotych.

3) Wypłacić Warcie tytułem odszkodowania kwotę 300 (trzystu) złotych przez Klub Turystów.

4) Kapitana Klubu Turystów ukarać nagana.

Przesłać wniosek W. G. i D. do Zarządu P. L. P. N. w celu ukarania kierownika sekcji piłki nożnej Klubu Turystów.

A jeżeli do tego dodamy kosztą podróży drużyny Turystów do Poznania i z powrotem, jej utrzymanie, hotel i t. p. w ciągu dwóch dni, które w połączeniu ze stratami moralnymi, które są również bardzo dotkliwe dla tak poważnego klubu, to chyba dosyć, a my piętnując pracę kierownika Klubu Turystów mieliśmy zupełną rację.

Nie uprzedzając dalszych wypadków, gdyż sprawa z Wartą nie była jedyną, a jej tragizm wynikał li tylko z niezajomości regulaminu, obowiązującego w rozgrywkach o mistrzostwo przez kierownika sekcji Turystów, wypada jeszcze raz podkreślić, że tylko kompetentni i odpowiedzialni ludzie, winni zajmować tak odpowiedzialne stanowiska. A wtedy podobne przykrości nie miałyby nigdy miejsca.

Sport nie może być oddany jako teren doświadczalny dla laików. A prócz tego w sporcie obowiązują jeszcze zupełnie inna etyka i rycerskość aniżeli w każdej innej dziedzinie życia społecznego.

(Swego czasu pan ten zamieścił w piśmiech tutejszych list otwarty przeciwko naszemu redaktorowi sportowemu. Nie odpowiedzialni wówczas na ten list i czekaliśmy orzeczenia W. G. i D. oraz Zarządu P.L.P.N. Redakcja „Hasła Łódzkiego”).

## BOKS

Dziś o godzinie 4-ej po południu inauguracyjne otwarcie sezonu bokserskiego

Jak już onegdaj na tem miejscu donosiliśmy, T. G. „Sokół” Gniazdo IV mające swą siedzibę przy ulicy Wałowa Nr. 4, obok kościoła św. Anny (Zarzewo) urządzi dziś o godzinie 4-ej po południu

wielkie zawody bokserskie.

Zawody te jako pierwsze w ogóle w m. b. w Łodzi, wzbudziły kolosalne zainteresowanie wśród szerokiej mas sportowych zwłaszcza, że jest rzeczą powszechnie znaną, iż T. G. „Sokół” nad swą sekcją bokserką, w ciągu długiego czasu bardzo intensywnie pracowało.

Dziś zaś trener „Sokoła” p. Kwiatkowski ze swoimi zuchami zaa publiczny egzamin ze swej pracy.

F. R.

## Echa przygody kapelmistrza

Pan Emil Fotygo, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Nawrot Nr. 5, znany w szerokiej kołach naszego miasta b. dyrygent, prosi nas o zaznaczenie, że niema nic wspólnego z wypadkiem, jakiemu uległ Edmund Fotygo, a opisanym w Nr. 92 „Hasła”.

## Tor saneczkowy

w Helenowie

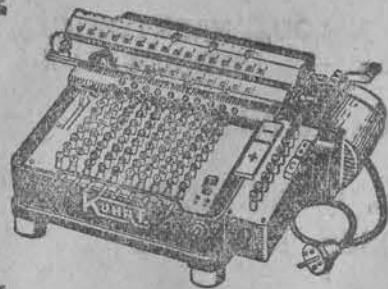
Pod tym tytułem ukazała się w N-rze 87 „Hasła Łódzkiego” z ubiegłej niedzieli notatka, nadesłana redakcji, w której autor, oświadczając się na fałszywych widocznie informacjach, występuje pod adresem Zarządu ogrodu z zarzutami, że ani ślizgawka ani tor saneczkowy nie są „fachowo” urządzone oraz że Zarząd ogrodu uprawia „pasek”, pobierając oprócz wstępu, opłatę „po 5 groszy za każdorazowy zjazd z koślawego toru”.

Znając nie od dzisiaj dbałość Zarządu ogrodu o wygodę i zadowolenie gości, współpracownik nasz udał się do Helenowa, by osobiście się przekonać, czy rzeczona wzmianka nie jest przypadkiem mistyfikacją.

Okazuje się więc, że ślizgawka obejmuje nietylko teren zasadzony drzewami, ale i ogromny plac obok położony, tak że tyżwiarze, nawet i początkujący, na brak miejsca narzekać nie mogą. Tor saneczkowy urządzone na głównej alei posiada nadzwyczaj równą i grubą warstwę lodową a „koślawość” wyległa się mogła chyba w fantazji malkontentów.

Co się zaś tyczy najbardziej krzywdzącego zarzutu „o uprawianiu pasku”, to stwierdzić należy że Zarząd ogrodu żadnych dodatkowych opłat za używanie toru nie pobiera, pobiera zaś 5 gr. za wypożyczenie sanek, co chyba paskiem nazwane być nie może, ani też nie jest opłatą zbyt wygórowaną. (w)





Udoskonalona uniwersalna maszyna do rachowania

# „KUHRT”

Wykonywa z łatwością wszystkie działania. Demonstruje bez wszelkiego zobowiązania

Generalny przedstawiciel **JÓZEF LEŻON**, Łódź, Przejazd 4, tel. 2-23

## KTO CHCE

Tanio i na dogodnych warunkach nabyć pojedyncze oraz kompletne urządzenia niechaj się uda do znanej firmy  
**I. M. TERKELTAUB** (egz. od 1832 roku)  
**12 NARUTOWICZA 12** w podwórzu tel. 34-18. Wielki wybór.  
 Własny wyrób. Długoletnia gwarancja. 311

## MEBLE

NA GWIAZDKĘ!

Fabryka mebli trzcinowych i bambusowych oraz wyrobów koszykowych i koszy dla fabryk

**Rudolf Gall** właśc. **St. Nowak**

Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Poleca na sezon zimowy po cenach niższych garnitury, od zwykłych do najwykwintniejszych, żardyniery do kwiatów, biurka i t. p. garnitury lalkowe, wózki, koszyki szkolne, rafja i wiory dla robót freblowskich oraz wszelką galanterię w zakres koszykarstwa wchodzące, pantofle z rafji.

SPECJALNOŚĆ: Kosze dla fabryk i oprawa tac.

NA GWIAZDKĘ!



Fabryka i skład zegarów „SWIT” 260-3

**J. Pankiewicz**

ul. Piotrkowska 199.

Zegary biurowe, salono-

we, kuchenne i ścienna.

Mechanizmy doszaf sto-

jących 2, 3, 4, 5 i 6 młot.

Przy zakładzie pracownia jubilersko-

zegarmistrzowska.

## ZAKŁADY OGRODNICZE

**Br. J. i F. Dymkowscy**

Brzezińska 93.

Kwiaty doniczkowe. — Kwiaty cięte. — Bukiety.

Kosze. — Wieńce.

Filje: Plac Kościelny 4, ul. Sienkiewicza 40.

### Pracownia obuwia

damskiego, męskiego, dziecięcego i uczniowskiego 274-3

**Jana Gawęckiego**

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 113

Wykonywa wszelkie roboty z własnego i powierzzonego materiału po cenach nader przystępnych

Na nadchodzące święta, ceny wyjątkowo niższe!



**Uwaga!** Łódź, Drownowska 33.

UWAGA: czerwone szyldy.

SKŁAD OBUWIA 273-3

**Czesława Błażejczyka**

Było tanio teraz jeszcze taniej. Ceny niż. Każdemu to mówię. Każdy z tem się godzi. Że moje obuwie jest najtansze w Łodzi.

Na składzie posiadam wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, duży wybór butów filcowych oraz wielki wybór śniegowców po cenach fabrycznych.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości, Zachodnia 31

## Lombard Akcyjny

zawiadamia, że % od pożyczek z dniem 15 grudnia 1927 r. obniżone zostały do 2%, miesięcznie, łącznie już z asekuracją i przechowaniem.

Pożyczki udziela się na zastaw: złota, srebra, brylantów, pereł, zegarków, garderoby, manufaktury, karakułów i t. p.

NA SEZON ZIMOWY!

**CHAŁWĘ** konstantynopolską, znaną ze swej dobroci, jakości przedwoj. **RACHATŁUKUM** i inne słodczyce, oraz **BUZĘ** poleca

**Z. ANGIELEWICZ**

305-2 8 Narutowicza 8.

Długoletnia współpracownica firmy

**„LUCYNA”** w Warszawie

poleca 138-8

wykwintną pracownię sukien i okryć damskich po cenach przystępnych

**J. MIKULSKA**, ul. Zachodnia 22.

## W. NIEWINOWSKI, Łódź

ul. Piotrkowska 175

poleca galanterje, bieliznę i towary bielizniane w dużym wyborze. Ceny niskie.

Stodczyce Wina Wodki Konserwy

**Stefan Piotrowicz**  
 Łódź  
 ul. Piotrkowska 127, tel. 7-80.

## Wszyscy mieszkańcy m. Łodzi

kupują OBUWIE w firmie

**J. Jakubca**

przy ul. Konstantynowskiej 26 gdyż tam znajdują w wielkim wyborze różnego rodzaju obuwie:

- Giemzowe damskie od 22 zł.
- Lakierowane damskie 29 zł. 50 gr.
- „ „ „ męskie 29 zł.
- Brokatowe damskie 35 zł. 90 gr.
- Jedwabne 16 zł. 90 gr.
- Stare fasony damsk. 5 zł.
- „ „ męskie 15 zł.

**Uwaga!!!** Śniegowce i kałosze. 331-1

## Fabryka luster i stolarnia

Poleca w wielkim wielkim wyborze: trema, tualety i lustra z własnej stolarni, szlifierni i podlewni, tylko w moich zakładach można dostać najtaniej przy ul. Główniej 11 i Piotrkowskiej 255 za gotówkę i na raty do 5 miesięcy

Niktowanie wszelkich sprzętów domowych, fryzjerskich ch. rurg. rowerowych i t. p.

**JAN CANDRYK, ŁÓDŹ, GŁÓWNA 11 PIOTROWSKA 255, telefon 59-03.**

Sprzedaż szkła okiennego oraz szklenie budowli. 205-9

## Pomidory — PURE

lepsze od zagranicznych nie farbowane

poleca 254-3

Spółka Akcyjna

Przemysłowo-Handlowa

**JOZEF WERNER,**

**CYRANSKI i S-ka**

Warszawa, ul. Sołec 41.

Skład fabryczny

Łódź, ul. Przejazd 4, tel. 7-46.

Zakład Słusarsko-Mechaniczny

## RĘDZIA STANISŁAW

Bałucki Rynek № 9

Maszyny do szycia, rowery, gramofony i t. p. przyjmuje do reparacji i odnowienia po cenach niższych.

UWAGA: Dla członków Resursy i cechów specjalny rabat. 129-15

Zakład Tapicersko - Stolarski

## Stanisława Gabuły

ul. Karola 1 (róg Piotrkowskiej)

Poleca: 282-5

Kompletne urządzenia meblowe oraz meble pojedyncze.

UWAGA: Na żądanie wydaje meble na spłaty! Ceny niskie! Bogaty wybór!

## Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

# Żywa maska

Wielki dramat cierpienia i miłości, według głośnego utworu „Henryk IV-ty” Luigi Pirandella

W głównej postaci tego filmu mistrz maski i psychologii

## CONRAD VEIDT,

godną partnerką VEIDTA jest najbardziej stylowa

gwiazda ekranu **Agnes Hr. Esterhazy.**

NAD PROGRAM:

Wesoła komedia: „Stań, spojrz i słuchaj”.

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70, I-sze miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta, Balkon 80 gr., I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr. Passe-partout w niedziele i święta nieważne. 294

## Park Helenów

# Slizgawka

przed restauracją

351 oraz tor saneczkowy

Ceny dla dzieci 30 gr., dla dorosł. 60 gr.

## Wielka świąteczna wyprzedaż

Palt damskich i męskich, ubrań męskich i smokingów

po cenach

**50%** niższych za gotówkę i na spłaty

od złotych 5. — tygodniowo

**Polska Samopomoc Włókiennicza**

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 85, w podw.

Telefon 54-70.



### Skład win i delikatesów **M. BERMAN**

Piotrkowska 53. Tel. 12-35

### Poleca na nadchodzące Święta:

WINA  
KONIAKI  
LIKIERY  
WÓDKI

pierwszorządnych firm krajowych i zagranicznych  
Delikatesy i wszelkie konserwy.

Cukry czekolada, herbatniki i pierniki  
w wielkim wyborze.

### OZDOBY CHOINKOWE

Wielki wybór. Ceny tanie, konkurencyjne.  
Kosze gwiazdkowe piękne i gustownie dekorowane.  
Przy większych zamówieniach udzielamy  
kredytu wekslowego.

295

### Ważne dla wyjeżdżających na Święta.

Chcesz uniknąć opóźnienia pociągu, czekania  
przy kasie kolejowej, przebiegnięcia się i ew.  
kradzieży kieszonkowych w tłoku

spiesz po bilet kolejowy do

P. B. P.

### „ORBIS”

Agencja w Łodzi

ul. Andrzeja 5 :: Nowomiejska 2  
Telefon 101

Bilety kolejowe nabywać można  
już na 8 dni naprzód. 328-1

Biuro czynne bez przerwy o godz. 9-ej do 19-ej.  
Właściciel Agencji mjr. rez. Kazimierz Schirmer.

### W. SALWA, ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 27 i MONIUSZKI 2

### KWIACIARNIA

KWIATY CIĘTE, DONICZKOWE  
BUKIETY, KOSZE i WIEŃCE.

289-5

### Na święta!

Pierniki, orzechy, bakalje, wina, miody, likiery, koniaki i t. p.  
towary w wielkim wyborze, po cenach najniższych

poleca firma

290-2

### S. JAWORSKI

Piotrkowska 54

Telefon 43-76

Mając na uwadze jak najdokładniejszą i szybką obsługę Szan. Klientów,  
prosimy o możliwie wcześniejsze udzielenie łaskawych zamówień.

Uwaga! Znakomite wina krajowe i we od zł. 2 — butelka

### Kino „Mimoza”

KILIŃSKIEGO 178.

Od wtorku, dn. 13-go do 19-go grudnia 1927 r. wł.

Niezwykłe uroczysta premiera!

MOTTO: Nawet kobieta, którą można kupić  
za pieniądze, potrafi raz w życiu  
naprawdę kochać!

194-13

### Miłość apaszkii

Porywający przygodami i tempem, dramat  
sensacyjno-erotyczny w 8 aktach, z życia  
apaszków paryskich, film którego treścią są  
dzieje pięknej kobiety, której uroda przy-  
sparza tysiączne niebezpieczeństwa.

W rolach głównych { **Joan Crawford**  
i **Charles Ray**

Nad program: ARCYWESOŁA FARSA w 2 ART.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta  
o godz. 3-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej.

### Szkło okienne

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli, po cenach  
niżej konkurencyjnych 272-10

### J. Olejniczak, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

### PIERWSZA

### Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska Nr. 17, (drugie podwórze)  
przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia,  
Naświetlanie (lampa kwarcowa)

Przyjmują chorych we wszystkich specjalnościach  
następujący lekarze:

- |                   |                       |
|-------------------|-----------------------|
| Dr. ALTENBERGER   | Dr. MIŁODROWSKI       |
| Dr. ARTYFIKIEWICZ | Dr. NOWICKI           |
| Dr. CZAPLICKI     | Dr. OLSZEWSKI         |
| Dr. DUTKIEWICZ    | Dr. SKUSIEWICZ        |
| Dr. GAJEWICZ      | Dr. STAWOWCZYK        |
| Dr. GARLIŃSKI     | Dr. STARZYŃSKI        |
| Dr. ŁUGOWSKI      | Dr. ZALEŃSKI          |
| Dr. MAJEWSKI      | Dr. ZIEGLER ARTUR     |
| Dr. MARX          | Dr. ZIEGLER ED. (Jr.) |
| Dr. MICHAŁSKI     |                       |

Lecznica otwarta codziennie oprócz niedziel  
i świąt od godz. 9 rano do 7-ej wiecz.

153-7



### Wielka

### Gwiazdkowa wypzedaż

biżuterji  
zegarów  
i zegarków

Ceny konkurencyjne

### Jan Placek

Brzezińska 10

269-16 Tel. 50-17.

### FABRYKA LUSTER PODLEWIA SZKŁA J. KUKLIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra,  
trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych  
ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze  
oraz całokształt urzędzenia najnowszych stylów.  
Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie  
luster z przyniesieniem do domu.



85-18

Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

### Choinki!!!

W wielkim wyborze  
(jodła srebrzysta) Plac Wolności  
róg Pomorskiej **K. WOJTCZAK.**  
Ceny konkurencyjne. 310-2

Ceny konkurencyjne

### CUKIERNIA A. FRANKUS

ul. Andrzeja 34 (dom własny)

Telefon 65-34 278-3

poleca na święta znane ze swej  
dobroci pierniki, ciasta, słodczyce  
i ozdoby choinkowe.

Ceny konkurencyjne

### Wypzedaż gwiazdkowa!



Obuwie damskie oraz męskie z naj-  
lepszych materiałów krajowych  
i zagranicznych według najnowszych  
fasonów po cenach konkurencyjnych

Poleca 286-4

### STANISŁAW GROCHAL

Łódź, ul. Andrzeja 9.

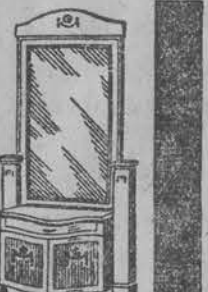
### LUSTRATA TREMA

NA ŻĄDANIE NA SPŁATE!

FABRYKA LUSTER i SZLIPIENIA SZKŁA  
**ALFRED TESCHNER**

ŁÓDŹ, JULIUSZA 20

RÓG NAWROT / TEL. 40-61 / 279-2



Na raty i za gotówkę!



### ZAKŁAD ZDUŃSKI A. PAWLAK

Łódź

Bałucki ul. Rynek 6

filja: Rzgowska 61

poleca  
kuchnie i plecyki  
szamotowe.

**Meble** na raty  
zupelnie  
wypredaje  
zakład meblowy  
A. Frakowskiego,  
ul. Piotrkowska 183  
jak: otomany, kozetki,  
tapczany, fotele,  
krzesła dębowe, kres-  
densy, biurka i t. d.  
Ceny znizone. 283-8

### Meble

zupelnie  
wypredaje  
zakład meblowy  
A. Frakowskiego,  
ul. Piotrkowska 183  
jak: otomany, kozetki,  
tapczany, fotele,  
krzesła dębowe, kres-  
densy, biurka i t. d.  
Ceny znizone. 283-8

### Potrzebni

energiczni chłopcy  
do roznoszenia  
i sprzedazy gazet.  
Zgłaszac się do  
administracji od 10-ej  
do 12-ej przed poł.

### Sypialnia

francuska na siono-  
wą kość złocona.  
Okazyjnie do sprze-  
dania. warszawska  
Nr. 13 przy Napiór-  
kowskiego K. Galar,

### Getry

wsze kie-  
go rodza-  
juściście dopasowane  
do nogi, najlepiej  
kupić lub zamówić  
w pracowni getrow  
i parasoli E. Kadyń-  
skiego, Nawtot 20,  
tel. 35-74.

# Na gwiazdkę!

W dużym wyborze i na dogodnych  
warunkach poleca wszelką biżuterję  
jak również zegary salonowe i kuchenne

# JAN CHMIEL

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100. Tel. 25-35.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odosłanie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy przed i w tekście 40 gr., nadstawo 30 gr. (strona 4 i any), za tekste n (1) i anow) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajnie 8 gr., nekrologi 15 gr.,  
ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugi kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne o gloszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemeslnicze „Resursa” w Łodzi,  
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.